4,5 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 4500 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

15 lipca 2024

NR 29 (3496)

ISSN 0239-2941

29 >

9 770239 294419

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook

facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

BYTOM

Magdalena Stefanowicz i Maciej Wyderka pobiegną na olimpiadzie

STR. 18

MIECHOWICE

Śląski plac smutku i radości

STR. 10

GRZEGORZ GOIK

BYTOM

Specjalna strefa ekonomiczna już zapełniona

STR. 3

BYTOM

Paweł Twardowski edukuje Boomerów

STR. 12

www.zyciebytomskie.pl
Wasze Życie w internecie
24/7

Witold Sbirenda - dyrektor, który... lepi pierogi i kocha południe Europy

Informatyk na czele Gastronomika

Marcin Hałaś

WITOLD SBIRENDA OD 10 LAT JEST DYREKTOREM ZESPOŁU SZKÓŁ GASTRONOMICZNO-HOTELARSKICH W BYTOMIU. WŁAŚNIE WYGRAŁ KONKURS NA KOLEJNĄ KADENCJĘ NA TYM STANOWISKU. CHOCIAŻ Z WYKSZTAŁCENIA JEST INFORMATYKIEM - SAM CHĘTNIE GOTUJE. - W SZKOLE LUBIĘ ROBIĆ PROSTE RZECZY: OBIERAĆ, SKROBAĆ, LEPIĆ PIEROGI - POWIEDZIAŁ NASZEMU DZIENNIKARZOWI. ■

STR. 11

eprasa.pl ce4a9faab6

Marcin Hałaś
marcin.halas@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | www.zyciebytomskie.pl

Waszym zdaniem

Przeraziła mnie informacja o przyspieszonej likwidacji kopalni Bobrek. Gwarancje dawane górnikom absolutnie mnie nie uspokajają. Odprawy jednorazowe dla załogi kopalni - już to raz przerabialiśmy w latach 90. i skończyło się fatalnie. Ci ludzie po wykorzystaniu pieniędzy i tak wrócą na rynek pracy i będą bezrobotni. Nie przekonujcie mnie, że założą firmy i sobie poradzą, bo to nierealne.

Piotr Bucholik

Dziwi mnie tak spokojna reakcja związków zawodowych na likwidację ostatniej bytomskiej kopalni. Żadnych protestów, żadnych walk w obronie zakładu zatrudniającego około 1800 osób? Coś mi tu kompletnie nie pasuje. Naprawdę wierzycie, że uda się zagospodarować wszystkich dzisiejszych pracowników? I czy naprawdę nie ma innej możliwości fedrowania dla kopalni Bobrek? Przecież na jednej ścianie się nie kończy. Oczekiwałbym tu znacznie bardziej rozszerzonego wytłumaczenia, bo sprawa jest bardzo poważna i będzie miała ogromny wpływ na przyszłość Bytomia.

Krzysztof Kulisz

Dzwonię w sprawie kopalni Bobrek, a dokładniej tego, że ma być zamknięta już za półtora roku. To szokująca informacja. Z sześciu bytomskich kopalń za moment nie zostanie ani jedna. Większość zamknięto bez sensu, a w zasadzie je zniszczono, by już nigdy nie powstały. Wie to każdy górnik, który widział, jak prowadzono wygaszanie kopalń. Co teraz? Teraz powinien wykazać się rząd. Polska ma gigantyczny dług wobec Śląska i przede wszystkim wobec górniczo-hutniczego Bytomia, który przez lata dostarczał jej wiele cennych dóbr, a który ona żyłowała zupełnie nie licząc się z kosztami spolecznymi. Uważam, że powinien powstać specjalny fundusz dla naszego miasta. Wiem, że już taki obiecywano, padła nawet kwota wsparcia - 10 miliardów. Ale jakoś jej nie otrzymaliśmy. Teraz nie możemy odpuścić.

Mateusz Krawczyk

Kto ma odpady i baterie, ten kąpie się za darmo

RADZIONKÓW. JEST KOLEJNY POWÓD DO TEGO, BY BYĆ PROEKOLOGICZNYM I DBAŁYM O PORZĄDEK. DZIECI I MŁODZIEŻ, KTÓRE PRZYNIOSĄ DO RADZIONKOWSKIEGO URZĘDU MIASTA ZUŻYTE BATERIE ORAZ SPRZĘT ELEKTRONICZNY, DOSTANĄ DARMOWE WEJŚCIÓWKI NA PŁYWALNIĘ ODKRYTĄ NA KSIĘŻEJ GÓRZE.

Tomasz Nowak

Nietypowa prospołeczna i proekologiczna akcja organizowana jest w Radzionkowie kolejne wakacje z rzędu. Wcześniej było tak, że młodzi mieszkańcy mogli bezpłatnie kąpać się w basenie, jeśli dostarczyli do Ratusza plastikowe zakrętki. Urzędnicy gromadzili je w wielkich workach, a potem przekazywali na cel charytatywny. Przedsięwzięcie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, korzyści zaś były spore.

W tym roku zakrętki już nie są w modzie, bo ku rozpaczy wielu osób zmiana unijnych przepisów na stale zespoliła je z butelkami. W Radzionkowie znaleziono na to świetny sposób i postanowiono zmienić zasady akcji, która tym razem ma zniechęcić ludzi do wciąż niestety mającego miejsce pozbywania się odpadów w miejscach do tego nieprzeznaczonych i do tego edukować ekologicznie.

RADZIONKOW.PL

Trudno znaleźć ładniej położony basen otwarty od tego z Księżej Góry

Dlatego też w lipcu i sierpniu w godzinach pracy Urzędu Miasta, tamtejszy Wydział Ekologii czeka na dzieci i młodzieży z Radzionkowa do lat 18. Jeśli dostarczą oni zużyty sprzęt elektryczny (małe RTV i AGD) lub też baterie (minimum 5 sztuk), to w zamian otrzymają darmowe wejściówki na przepięknie położone i zapewniające wiele atrakcji miejskie kąpielisko. Jednorazowo wydawana będzie jedna wejściówka, a w czasie całej akcji maksymalnie można dostać 3 wejściówki na osobę.

Przy okazji warto przypomnieć, że dzieci do siódmego roku życia wchodzą na księżogórską pływalnię za darmo. Ale to nie oznacza, że pod okiem rodziców nie mogą przyłączyć się do jakże pożytecznej akcji.

Akcję o nazwie „Elektroodpady oddajesz – bilet dostajesz" wraz z urzędem prowadzą firma Elektrorecykling oraz Fundacja „Zaraz Wracam". ■

CYTAT TYGODNIA

Drodzy mieszkańcy wieżowca przy ul. Małachowskiego 6. Przepraszam, że znowu dostarczyłam atrakcji i tym razem przyjechały aż 3 zastępy straży pożarnej ale nauczona każdym doświadczeniem wolę reagować natychmiast. Poszłam się kąpać i po dwóch minutach zrobiło mi się na mieszkaniu wszędzie siwo, do tego doszedł specyficzny zapach. Wyskoczyłam z łazienki, błyskawicznie otworzyłam wszystkie okna i zadzwoniłam pod 112. Strażacy wszystko sprawdzili, stwierdzili awarię nowego piecyka i odłączyli mi go, dziś będę miała kontrolę sprzętu. Spokojnego dnia życzę, cieszę się, że nikomu nic się nie stało i dobrze, że Panowie sprawdzili cały pion. Dbajmy o siebie i bądźmy czujni. Pozdrowienia i dużo zdrówka.

Wpis na FB Osiedle Szombierki-Bytom

LICZBA TYGODNIA

35.1

tyle stopni Celsjusza w cieniu pokazywał w minioną środę w południe termometr zamocowany na elewacji budynku w Miechowicach.

to moje ŻYCIE

MARCIN PAWLENKA

Gazetę czytam od co najmniej 30 lat. Nie wyobrażam sobie poniedziałku bez Życia Bytomskiego. To mój ulubiony tygodnik. Interesują mnie aktualne wiadomości z miasta, lubię też czytać horoskopy - mówi Wanda Antczak, mieszkanka Śródmieścia

wydarzy się

MIECHOWICE> 9 lipca o godz. 21:30 czeka nas kolejna atrakcyjna projekcja w ramach BeCeKina plenerowego. Tym razem ekran stanie obok Pałacu w Miechowicach przy ul. Dzierżonia, a wyświetlony na nim zostanie nagrodzony sześcioma Oscarami i mający gwiazdorska obsadę musical „La la land".

RADZIONKÓW> 19 lipca wzorem lat ubiegłych Centrum Kultury Karolinka zaprasza wszystkich amatorów kina na płytę Rynku na letnie pokazy plenerowe.O godz. 19. rozpoczną się animacje dla najmłodszych, zaś ok. godz. 21. czeka nas familijne kino plenerowe. Natomiast następnego dnia spotykamy się na placu przy ul. Kużaja w Rojcy. Na godz. 15. zaplanowano animacje dla dzieci, a dwie godziny później odbędzie się spektakl teatralny dla całych rodzin w wykonaniu grupy O!Teatr.

eprasa.pl ce4a9faab6

Zainwestują 100 milionów i dadzą robotę

BYTOM. Z RUDY ŚLĄSKIEJ DO NASZEGO MIASTA, A DOKŁADNIEJ DO BYTOMSKIEJ PODSTREFY KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ PRZY ULICY HAKUBY PRZENIOSŁA SIĘ FIRMA GREMBOX. KUPIŁA TU NAJWIĘKSZĄ, ZAJMUJĄCĄ 4,6 HEKTARA DZIAŁKĘ I SZYKUJE SIĘ DO WIELKICH INWESTYCJI. ZATRUDNIAĆ PRACOWNIKÓW TEŻ BĘDZIE.

BYTOM.PL

Umowę dotyczącą sprzedaży działki podpisano w minionym tygodniu

Tomasz Nowak

To była ostatnia działka w naszej części KSSE. Poszła za 6,3 mln, a jej nowy właściciel jest lide rem w produkcji i sprzedaży opakowań z tektury falistej oraz akcesoriów służących do pakowania. Plany ma bardzo ambitne: - W Bytomiu powstanie najwyższej klasy zakład produkcji opakowań z tektury falistej. Wybraliśmy teren inwestycyjny w KSSE przy ul. Hakuby między innymi ze względu na wielkość powierzchni inwestycyjnej blisko naszej siedziby oraz dogodne położenie przy autostradzie A1 i ważnych szlakach komunikacji drogowej i kolejowej – mówi Krzysztof Migocki, dyrektor finansowy spółki Grembox.

Zainwestuje ona u nas 100 milionów złotych. Docelowo zatrudni do 50 osób na stanowiskach produkcji (operatorzy, au-tomatycy, inżynierowie) oraz biurowych (projektanci opakowań, specjaliści ds. marketingu i e-commerce, informatycy, księgowi, specjaliści ds. sprzedaży i obsługi klientów).

W dwóch etapach

Realizacja przedsięwzięcia zostanie podzielona na dwa etapy. W pierwszym przewidzianym na lata 2025-2026 powstanie zakład produkcji opakowań z tektury falistej. Chodzi o halę produkcyjno-magazynową o powierzchni około 10 tys. mkw. Potem Grembox kupi linie technologiczne i oprogramowanie do produkcji opakowań.

W drugim rozłożonym na lata 2026-2027 etapie firma zamierza rozbudować zakład o dodatkową powierzchnię magazynową. Wszystko po to, by w jednym miejscu połączyć produkcję oraz dotychczasową działalność e-commerce. W efekcie będziemy mieli w naszym mieście jedno z największych w Polsce centrów produkcji opakowań.

– Teren w Bytomiu jest przykładem dobrej współpracy z gminą w zakresie rewitalizacji terenów poprzemysłowych. Pomimo pewnych obaw, KSSE przystąpiła do tworzenia tam obszaru specjalnej strefy ekonomicznej, a czas pokazał, że była to dobra decyzja. Obecnie zbywany teren to nieruchomość o powierzchni 4,6 ha, największa z działek na terenie inwestycyjnym w Bytomiu i zarazem ostatnia wolna działka. Długo czekała na nabywcę z uwagi na perturbacje rynkowe wywołane najpierw pandemią, a potem skutkami wojny w Ukrainie – mówi zastępca prezesa zarządu KSSE Jacek Brzezinka.

Nowoczesna linia produkcyjna

Z kolei dyrektor Migocki wyjaśnia: - Produkowane i dystrybuowane przez naszą firmę opakowania kierujemy obecnie przede wszystkim na rynek krajowy. Ich odbiorcami są firmy z wielu branż, od e-commerce po branże typowo produkcyjne takie, jak: spożywcza, kosmetyczna, przemysłowa oraz chemia gospodarcza i budowlana. Otwarcie tak nowoczesnej linii produkcyjnej, która powstanie w Bytomiu, pozwoli nam nie tylko zaproponować nowe innowacyjne rozwiązania w zakresie opakowań z tektury falistej, ale również istotnie zwiększyć skalę działalności, jeszcze lepiej odpowiadając na pojawiające się zapotrzebowanie obecnych i nowych klientów. ■

Otwarci na przedsiębiorców

GRZEGORZ GOJK

- Jesteśmy miastem otwartym na przedsiębiorców. Niezmiernie się cieszę, że w ciągu ostatnich 5 lat udało nam się znaleźć inwestorów dla wszystkich niezabudowanych miejskich działek w bytomskiej podstrefie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Przy ul. Hakuby, na działce o powierzchni prawie 4,6 ha powstanie nowoczesny zakład firmy Grembox znanej z produkcji opakowań z papieru i tektury na rynki polskie i zagraniczne. To oznacza także kolejne nowe miejsca pracy dla bytomian – mówi Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

10 mln

tyle sztuk opakowań wytwarza co miesiąc firma Grembox

BYTOM

Ulica Kilara nareszcie doczeka się gruntownej przebudowy

Ulica Kilara - dziś niemiłosiernie dziurawa i z tego powodu będąca zmorą kierowców - doczeka się remontu. Na razie miasto poszukuje firmy, która przygotuje dokumentację projektową.

- Ulica Kilara to dawna droga techniczna łącząca nieczynną już kopalnię Rozbark z ul. Łagiewnicką i Chorzowską. Dzisiaj wykorzystywana jest przez mieszkańców osiedla w rejonie ul. Tuwima, a także kierowców chcących skrócić sobie dojazd z Zamłynia na Rozbark oraz osiedle Arki Bożka – mówi zastępca prezydenta Bytomia Michał Bieda.

Dodaje poza tym: - Na realizację tej inwestycji miasto starało się pozyskać środki zewnętrzne, jednak w 2023 roku nasz wniosek nie otrzymał dofinansowania. Teraz ogłosiliśmy przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej i ponownie będziemy starać się o pozyskanie środków na realizację tej ważnej dla mieszkańców Rozbarku inwestycji.

Kanalizacji brak

O tym, że przebudowa jest konieczna nikogo przekonywać nie trzeba. A jeśli kto jednak ma wątpliwości, to nich choć raz tamtędy przejedzie. Fatalny stan nawierzchni to głównie skutek braku kanalizacji deszczowej. Remont ma to zmienić. W pierwszym etapie prac powstanie dokumentacja projektowa obejmująca między innymi przebudowę drogi o długości 1 km wraz ze skrzyżowaniami Kilara z ulicami: Tuwima, Bernardyńską i Łagiewnicką. Do tego dochodzi budowa drogi dla rowerzystów i pieszych w rejonie ul.Chorzowskiej, a także budowa kanalizacji i kanału technologicznego oraz przebudowa oświetlenia.

To nie wszystko, projektantów czeka o wiele więcej skomplikowanej roboty. Miasto chce bowiem, by zaplanowali oni również przebudowę sieci i urządzeń podziemnych, przestawili w inne miejsca słupy energetyczne i oświetleniowe, a także zagospodarowali okoliczny, dziś kiepsko się prezentujący i mocno zaniedbany, a rozległy teren.

BYTOM.PL

Na remont ulicy Kilara bytomianie czekają od dawna

Obecnie przy ul. Tuwima trwa inwentaryzacja drzew prowadzona przez Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej na potrzeby projektu związanego z przebudową ciepłociągu. Nie obejdzie się poza tym bez zmiany geometrii skrzyżowań: ul. Kilara z ul. Łagiewnicką, a także ul. Kilara i Tuwima, gdzie obecnie kierowcy korzystają z minironda.Trudno jednak powiedzieć, by ze względu na swoje specyficzne ukształtowanie było ono łatwe do pokonania.

Fundusz dał pieniądze

Zgodnie z ustaleniami wykonawca będzie musiał także uzyskać wszystkie niezbędne decyzje oraz pozwolenia umożliwiające rozpoczęcie robót budowlanych. Dzięki temu zaraz po uzyskaniu dofinansowania miasto ogłosi przetarg na realizację inwestycji. Na wywiązanie się z obowiązków wykonawca dostanie18 miesięcy, z czego 14 poświęci na wykonanie prac projektowych, zaś pozostałe 4 na uzyskanie prawomocnych decyzji.

A co z pieniędzmi? Na opracowanie dokumentacji przebudowy ulicy Kilara oraz odcinków ul. Tuwima, Bernardyńskiej i Łagiewnickiej miasto pozyskało dofinansowanie z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Funduszu Odporności. Wynosi ono prawie 115 tys. zł. **TON**

eprasa.pl ce4a9faab6

Zapowiedziana likwidacja zaczyna wzbudzać emocje górników

Kopalni Bobrek zostało półtora roku fedrowania

BYTOM. ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ 31 GRUDNIA 2025 ROKU BĘDZIE OSTATNIM DNIEM WYDOBYCIA NA OSTATNIEJ BYTOMSKIEJ KOPALNI. POTEM ROZPOCZNIE SIĘ PROCES JEJ LIKWIDACJI. WEDLE OFICJALNYCH DEKLARACJI NIKT SPOŚRÓD LICZĄCEJ 1800 OSÓB ZAŁOGI NIE MA ZOSTAĆ NA LODZIE, ALE GÓRNICY I TAK SĄ ZANIEPOKOJENI, ZORGANIZOWALI NAWET STRAJK. ALE TO NIEPOKÓJ INDYWIDUALNY, BO ZWIĄZKI ZAWODOWE STARAJĄ SIĘ USPOKAJAĆ NASTROJE.

GRZEGORZ GOIK

Jedna z masówek zorganizowanych w zeszłym tygodniu

GRZEGORZ GOIK

Napatrzcie się na kopalnię Bobrek. Bo już niedługo nie będzie na co

Tomasz Nowak

Przypomnijmy: będąca właścicielem kopalni Bobrek-Piekary (taka jest jest oficjalna nazwa, ale Piekary są od dawna w likwidacji) spółka Węglokoks Kraj w oświadczeniu skierowanym do załogi poinformowała niedawno, że zakład będzie fedrował jedynie do końca przyszłego roku. Ta informacja z jednej strony zaskakiwała, a z drugiej od pewnego czasu wydawała się nieunikniona. Zaskoczenie uzasadnia wcześniejsza, wypracowana po konsultacjach z Unią Europejską decyzja polskiego rządu, który dostosowując się do wymogów forsowanej przez Brukselę dekarbonizacji zapowiedział zamknięcie naszej kopalni na rok 2040.

Górnicy dostali gwarancje

Ale ci, którzy obserwowali, co dzieje się na Bobrku zdziwieni nie są i takiego rozstrzygnięcia się spodziewali. O braku możliwości prowadzenia wydobycia jeszcze przed kilkanaście lat zaczęto mówić głośno po marcowym tragicznym wypadku pod ziemią. Okręgowy Urząd Górniczy zaraz po nim sprawdził dokumenty dotyczące planów funkcjonowania zakładu oraz sytuację na miejscu i wydał jednoznaczny wyrok: na Bobrku nie da się zapewnić górnikom bezpieczeństwa. Na to właśnie powołało się szefostwo Węglokoksu, kiedy powiadamiało pracowników, że kopalnia będzie zlikwidowana. Do tego momentu mają oni czerpać węgiel z miejsc, gdzie jest bezpiecznie.

Wyrok na Bobrek wydano, ale jednocześnie spółka obiecała, że nikomu krzywda się nie stanie, nikt nie zostanie bez środków do życia. Gwarancji dla górników jest kilka: ci, którzy będą mogli przejdą na urlopy górnicze, chętni odbiorą jednorazowe odprawy, a reszta ma dostać pracę w innych spółkach górniczych. Te zapewnienia musi jednak potwierdzić Ministerstwo Przemysłu, z którym rozmowy dotyczące bytomskiej kopalni cały czas trwają.

Ku powszechnemu zaskoczeniu początkowo hiobowa przecież informacja została przyjęta nadspodziewanie spokojnie. Nikt nie zachęcał do protestów, nikt nie ogłaszał strajku w obronie ostatniej w mieście gruby, nikt nie wybierał się na manifestację do Warszawy. Jakże inaczej zatem to wszystko wygląda w porównaniu z tym, co się stało 10 lat temu, kiedy to ówczesny rząd ogłosił zamiar zamknięcia Bobrka.

Związkowcy uspokajają

Jego załoga od razu wszczęła alarm na cały kraj, przystąpiła do strajku, a ulicami Bytomia przeszedł gigantyczny, dziesięciotysięczny marsz protestacyjny w obronie zakładu. To dało efekt, bo rząd ustąpił. No, ale wtedy nie było mowy o jakichkolwiek gwarancjach dla mających stracić źródło dochodu.

Teraz nawet związki zawodowe są spokojne. W wydanym przez nie oświadczeniu będącym efektem spotkania z minister przemysłu Marzeną Czarnecką czytamy między innymi: „Uzyskaliśmy zapewnienie pani minister, że nikt z pracowników Węglokoksu Kraj nie straci pracy. Do końca przyszłego roku nadal będziemy prowadzić wydobycie, aby w całości wyeksploatować udostępnione złoże. Od początku 2026 roku konieczne będzie rozpoczęcie działań likwidacyjnych. Pani minister potwierdziła, że likwidacja naszej kopalni będzie prowadzona z wykorzystaniem naszej załogi w oparciu o zapisy zawarte w Umowie Społecznej, z wykorzystaniem gwarancji świadczeń socjalnych w całym okresie likwidacji, tj. urlopów górniczych, urlopów dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla, jednorazowych odpraw pieniężnych oraz alokacji do innych spółek węglowych, dającej gwarancję kontynuacji zatrudnienia."

W tym samym dokumencie związki działające w Węglokoksie deklarują, że dołożą wszelkich starań, aby te gwarancje zostały zrealizowane. „Będziemy na bieżąco monitorować zarówno dalszy proces eksploatacji, jak i w szczególności proces likwidacji naszej kopalni. Jesteśmy przekonani, że dzięki dalszej dobrej współpracy z Zarządem Węglokoksu Kraj i Ministrem Przemysłu zrealizujemy nasz nadrzędny cel, jakim jest zagwarantowanie zatrudnienia wszystkim pracownikom naszej spółki, którzy wyrażą wolę kontynuowania pracy w branży górniczej."

Czy te wszystkie deklaracje wystarczą pracownikom? Nie do końca. Po początkowym uspokojeniu pojawiają się niepewności. Rozmawialiśmy w minionym tygodniu z kilkunastoma górnikami. - Gwarancje niby są, podobno nikt nie ucierpi, ale musimy cały czas trzymać rękę na pulsie - mówił jeden z nich, spotkany pod bramą kopalni. - Boimy się, że jak temat nieco ucichnie, to z obietnic niewiele zostanie. Po tym wszystkim, co rządy robiły z kopalniami nie wierzymy już na słowo.

Wielu pytanych przez nas powątpiewało też w oficjalny powód zamknięcia zakładu: - Unia Europejska oszalała. Forsuje Zielony Ład, zwalcza górnictwo, nastawia się na wiatraki i fotowoltaikę. I to może być prawdziwy powód przedwczesnej likwidacji Bobrka. Zresztą zobaczymy, jak ona będzie wyglądała. Czy jak na innych kopalniach wszystko zostanie zniszczone, czy też jak to robią w innych krajach jedynie wygaszone z opcją odtworzenia w przyszłości. Takich wypowiedzi było sporo.

Masówki i strajk

W zeszłym tygodniu w kopalnianej cechowni odbyło się kilka masówek. Ale takich jedynie z nazwy, bo uczestniczyło w nich po kilkadziesiąt, a nie jak zazwyczaj tysiąc osób naraz. Masówki te były organizowane oddolnie, związki były im przeciwne. - Mamy za mało informacji, stąd ten niepokój i stąd te podejrzenia - powiedział nam jeden z górników. Dodał też, że inicjatorzy spontanicznych masówek przymierzają się do stworzenia kolejnego związku zawodowego. - Tu się jeszcze sporo może wydarzyć - komentował. I rzeczywiście. W zeszłym tygodniu część załogi zorganizowała dwugodzinny strajk. Górnicy przerwali pracę, by zmusić władze zakładu do konkretnych rozmów o tym, jak będzie wyglądała likwidacja. ■

Ostatni czas na rozliczenie

Wszystko wskazuje na to, że za półtora roku definitywnie skończy się wielowiekowa górnicza historia Bytomia. To znaczy skutki fedrowania będziemy jeszcze długo odczuwać, ale samego fedrowania już nie będzie. To epokowe wydarzenie. Jesteśmy, a raczej byliśmy przecież miastem węgla i stali, miastem sześciu kopalń. Tym razem zamykanie kopalni nie ma oznaczać dramatów, a czasem i tragedii ludzkich. Górnicy dostali gwarancje. Ale nie są spokojni. Ja też do końca nie. Pamiętam, czym skończyło się wypłacanie jednorazowych, bezpowrotnie wypychających z górnictwa odpraw w latach dziewięćdziesiątych. Wiele spośród osób, które wezmą pieniądze z czasem i tak wrócą na rynek pracy. Miasto musi być na to gotowe. A przecież tu nie chodzi jedynie o załogę, i tak liczną, ale także o przyszłość firm z kopalnią współpracujących. Dla nich idą ciężkie czasy. Bytom przestaje być miastem górniczym. Bytom, którego kopalnie przez lata dawały Polsce pieniądze, a jego samego i mieszkańców wyniszczały. Tak, to frazes, ale prawdziwy. Bo Polska się z nami do dziś za te wszystkie lata nie rozliczyła. Jak teraz się nie upomnimy o to rozliczenie, to już później nie będzie okazji.

eprasa.pl ce4a9faab6

Kierowcy z sądowymi wyrokami i tak są bezkarni

BYTOM. BEZ PRAWA JAZDY, Z SĄDOWYM ZAKAZEM PROWADZENIA POJAZDÓW I CZĘSTO Z WYROKIEM W ZAWIESZENIU. A JEDNAK WIELU Z NICH JEST BEZKARNYCH I JAKBY NIGDY NIC WSIADA ZA KÓŁKO. EFEKT? POLICJANCI, JAK POTWIERDZAJĄ STATYSTYKI, NIERAZ ZATRZYMUJĄ NAWET TYCH SAMYCH KIEROWCÓW, NA KTÓRYCH NIE PIERWSZY RAZ SĄD NAŁOŻYŁ ZAKAZ PROWADZENIA. CZY TAKIE PRZEPISY MAJA SENS?

HTTPS://BYTOM.POLICJA.GOV.PL/

Kierowca seata, który został zatrzymany za przekroczenie prędkości miał na koncie aż trzy sądowe zakazy prowadzenia pojazdów

HTTPS://BYTOM.POLICJA.GOV.PL/

Nietrzeźwy kierowca bmw, który uciekał przed patrolem drogówki z 8 letnim dzieckiem nie miał prawa jazdy, aktualnych badań technicznych auta i ubezpieczenia OC

Marcin Pawlenka

Tylko w zeszłym roku na terenie naszego miasta zatrzymano 108 kierowców bez prawa jazdy. Od stycznia do końca czerwca tego roku policjanci odnotowali już 65 takich przypadków. - Każda taka sprawa trafia do sądu, który może wymierzyć karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 1500 złotych. Maksymalna grzywna może wynieść aż 30 tysięcy złotych. Sąd w takiej sytuacji może orzec zakaz prowadzenia pojazdów - wyjaśnia sierż. sztab. Paulina Gnietko, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu.

Niechlubna jest też statystyka zatrzymanych kierowców, którzy złamali nałożony na nich przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów. W 2023 roku policjanci bytomskiej drogówki zatrzymali 40 osób, a w tym roku, do 30 czerwca włącznie - 26. - Zdarzają się przypadki kierowania pomimo zakazu sądowego prowadzenia pojazdów. Przestępstwo opisane w art. 244 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat - potwierdza sierż. sztab. Gnietko.

Na wolności z trzema zakazami

To, że kara więzienia w przypadku łamania sądowego zakazu prowadzenia nie jest czymś powszechnym potwierdza ostatnia interwencja bytomskiej drogówki, która miała miejsce w połowie czerwca tego roku. - Policjanci zatrzymali do kontroli kierującego seatem ibizą, który przekroczył dopuszczalną prędkość. Jak się okazało, 34-latek jadący Aleją Jana Pawła II nie tylko popełnił wykroczenie. Kierował samochodem pomimo trzech czynnych prawomocnych zakazów prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydanych przez Sąd Rejonowy w Sieradzu oraz Częstochowie. Teraz po raz kolejny o jego dalszym losie zadecyduje sąd - mówi rzeczniczka bytomskiej policji.

Jaki będzie finał tej sprawy trudno powiedzieć. Rzeczywistość jest jednak taka, że kierowcy z sądowymi zakazami mogą nie tylko spać spokojnie, ale także spokojnie prowadzić samochód, bo i tak zazwyczaj pozostają na wolności. Nasz reporter zapytał jednego z sędziów dlaczego tak się dzieje i padła nieoficjalna odpowiedź - „gdyby ich wszystkich zamykać, to więzienia byłyby przepełnione".

Po pijanemu bez prawa jazdy

Dlatego nie brakuje skrajnie bezkarnych i nieodpowiedzialnych kierowców, takich jak 35-letni bytomianin, który pod koniec czerwca tego roku nie zatrzymał się do kontroli drogówki. Na ulicach Bytomia miał miejsce pościg niczym w sensacyjnych filmach. A jego pomyślny dla policjantów finał dał odpowiedź dlaczego kierowca bmw uciekał przed patrolem.

- Przyczyn jego zachowania było wiele. Poruszający się na „podwójnym gazie" 35-latek nie miał prawa jazdy, za to miał przy sobie... narkotyki. Stwarzając zagrożenie na drodze, przewoził pasażerów, w tym 8 letnie dziecko. Bmw nie posiadało aktualnych badań technicznych i obowiązkowego ubezpieczenia OC, dlatego też zostało zholowane na policyjny parking - wylicza sierż. sztab. Gnietko.

Nietrzeźwi z wyrokami w zawieszeniu

Tylko w zeszłym roku w Bytomiu zatrzymano 115 nietrzeźwych kierowców, do połowy tego roku 69. Prowadzenie auta po pijanemu, czyli wówczas gdy kierowca ma powyżej 0,5 promila w organizmie traktowane jest jako przestępstwo i najczęściej kończy się to dla kierowcy prawomocnym wyrokiem w zawieszeniu oraz zakazem prowadzenia pojazdów. Niestety część kierowców i tak nic nie robi sobie z orzeczeń sądu i ponownie wsiadają za kierownicę.

- Nie jest jednak winą ani sądu, ani samego sposobu funkcjonowania „zawiasów" to, że sprawcy nie stosują i ponownie zasiadają za kierownicą (często ponownie pod wpływem alkoholu). Moim zdaniem problem leży w bardzo zubożałej kulturze prawnej spowodowanej przede wszystkim niedociągnięciami systemu edukacji. Trzeba mocno podkreślać, że warunkowe zawieszenie wykonania kary stworzono po to, by dać właśnie jeszcze jedną szansę i nie zamykać tzw. „niedzielnych" czy „przypadkowych" przestępców w więzieniach na lata. Nagminni entuzjaści jazdy na gazie nie skorzystają z „zawiasów", ale dla pozostałych osoby, które szczerze żałują swojego postępowania warunkowe zawieszenie wykonania kary jest okazją do naprawienia tego co się zepsuło - komentuje Daniel Reck – Adwokat Zarządzający w Duraj Reck i Partnerzy z/s w Katowicach. ■

DANIEL RECK – Adwokat Zarządzający w Duraj Reck i Partnerzy z/s w Katowicach

Warunkowe zawieszenie wykonania kary (tzw. „zawiasy") jest swego rodzaju ostatnią szansą dla sprawcy przestępstwa polegającą na tym, że w przypadku, gdy będzie przestrzegał porządku prawnego i dostosuje się do nałożonych na niego obowiązków to kara za popełnione przestępstwo zostanie mu darowana.

Nie można z góry przesądzać, że warunkowe zawieszenie wykonania kary jest złym pomysłem na radzenie sobie ze sprawcami przestępstw, w tym z oskarżonymi za kierowanie „na gazie". Przepisy Kodeksu Karnego jasno stanowią, że nie każdy może z tej instytucji skorzystać. Krąg ten został przede wszystkim ograniczony przez wskazanie, że nie można być wcześniej skazanym na karę pozbawienia wolności za inne, jakiekolwiek przestępstwo. W związku z tym, nie ma tutaj mowy o ponownych „zawiasach" dla osoby, która ponownie zostaje skazana na karę więzienia za jazdę pod wpływem alkoholu.

W momencie orzekania przez sąd warunkowego zawieszenia wykonania kary, zawsze należy nałożyć na sprawcę jakiś obowiązek na okres próby, który skazany musi bezwzględnie przestrzegać. W innym razie, karę sąd odwiesi i zarządzi jej wykonanie.

Według was

Krystyna Walczak ze Śródmieścia

To jest niedopuszczalne, żeby ktoś wsiadał do samochodu bez prawa jazdy i jeszcze z wyrokiem prawomocnym! Niestety w tej kwestii nasze prawo jest bardzo pobłażliwe, dlatego ukarani kierowcy czują się bezkarni i robią co chcą.

Marcin Mierzchała ze Śródmieścia

Sam nie jestem kierowcą, ale strach pomyśleć jakie niebezpieczeństwo stwarzają na drodze nieodpowiedzialni kierowcy. Za prowadzenie bez uprawnień, albo po alkoholu powinny być bardziej surowe kary. Tu przecież chodzi o nasze bezpieczeństwo.

Marta Kilichowska z Łagiewnik

Przede wszystkim za jazdę pod wpływem alkoholu prawo jazdy powinny być odbierane dożywotnio. A ci kierowcy, którzy wsiedli już do auta po utracie uprawnień powinni jak najszybciej trafiać do więzienia. I długo z niego nie wychodzić.

Agata Jasińska z Rozbarku

Nie mam zdania jak powinno być zmienione prawo, żeby działało skutecznie i zmniejszyło liczbę takich kierowców. Uważam jednak, że jeśli ktoś raz popełnił przestępstwo, a potem je powtarza, to jak najbardziej powinien liczyć się z bardzo surowymi konsekwencjami. Tu nie ma mowy o odpuszczaniu.

eprasa.pl ce4a9faab6

Tomasz Nowak
redaktor naczelny

Ekoświry nachodzą

Głupota niestety ma tendencje do szybkiego rozprzestrzeniania się, więc nie musieliśmy długo czekać, aż i u nas uaktywnią się ludzie bezczelnie łamiący prawo, utrudniający innym życie i - nie ma co uciekać w eufemizmy - stosujący metody czysto terrorystyczne. To rzekomi obrońcy planety, która to podobno płonie, bo latem są upały i burze, a zimą pada śnieg oraz wieje silny wiatr. Zaczęli od oblania warszawskiej Syrenki farbą i przerwania wrzaskami koncertu, a teraz zabrali się za siadanie na najbardziej ruchliwych ulicach i blokowanie przejazdu samochodom, czyli największemu złu. Policja się z nimi cacka, kierowcy nieco mniej i nie ma się im co dziwić. Prędzej czy później dojdzie zapewne do tragedii, bo jakiś mniej tolerancyjny, a pozbawiony możliwości przejazdu kierowca się wkurzy i kogoś palnie lub też potrąci. Może też któryś z protestujących skutecznie przyklei się do asfaltu, jak to już było w innych krajach i trzeba będzie wycinać kawałek jezdni. To ostatnie akurat mnie mniej obchodzi, jedynie asfaltu szkoda.

Kiedyś było globalne ocieplenie, a potem dziura ozonowa. Zagrożenia tak potworne, że dawno mieliśmy już wszyscy wyginąć w okropnych mękach. Jakoś jednak przeżyliśmy, moda na dziurę minęła, ale teraz zagraża nam emisja gazów cieplarnianych, która też nas nieodwołalnie wykończy. Tak przynajmniej utrzymują niektórzy, choć dowodów naukowych na to nie ma żadnych, a ci obalający te hasła są zagłuszani. Głośni, a w zasadzie rozwrzeszczani są najczęściej młodzi ludzie totalnie ogłupieni ekopropagandą. Może chcą być sławni jak pewna nastoletnia kiedyś Szwedka, która to groźną miną nastraszyła samego prezydenta najpotężniejszego mocarstwa militarnego, a z miną smutną pytała nas, jak możemy niszczyć jej marzenia o przyszłości. Szwedka w końcu naraziła się wielkim i też wyszła z mody, ale ekoświry są wszędzie i niestety daje się im posłuch. Sponsorowani gigantycznymi grantami nie pracują, ale ofiarnie działają dla dobra naszej planety: jeżdżą po konferencjach, urządzają panele dyskusyjne (oczywiście tylko w swoim gronie), demonstrują. Są aktywistami opowiadającymi jak to się boją o swoją przyszłość, bo nie będą mieli gdzie żyć. Na razie jednak nie dają żyć innym i niszczą.

Na bytomskich ulicach jeszcze żaden ekoświr nie usiadł, ale zapewne kiedyś usiądzie. Nieoznacza to jednak, że takich napompowanych bredniami szaleńców u nas nie było. Pisałem już parę razy o Młodzieżowym Strajku Klimatycznym, który swego czasu pojawił się na bytomskim Rynku. Młodzi pokrzyczeli, potupali i zapaskudzili płytę Rynku napisami wykonanymi zapewne chemiczną farbą. Nie zeszła ona do dziś, żeby ją usunąć trzeba użyć kolejnych środków chemicznych. Ziemia zatem ucierpi. Ale rozumu przecież tu wymagać nie można.

A tak przy okazji: jedna z tych najbardziej aktywnych organizacji złożonych z ekoświrów nazywa się Ostatnie Pokolenie. No mam nadzieję.

Maciej Kołodziejczyk
dziennikarz

Bytom potrafi zauroczyć. Przekonałem się na własnej skórze

Najlepsza z żon powiedziała kilka dni temu: - Jedziesz do Bytomia? Jedziemy z tobą chcę zobaczyć miasto, w którym urodził się mój tata i grał w hokeja w Polonii Bytom. Opowiadał, że w latach 60-tych zamiast ochraniaczy wkładali w podkolanówki zeszyty szkolne. Jedziemy.

Dyskusji nie było, bo i po co tracić czas jak i tak stanie się według jej woli. Wziąłem więc na pokład najlepszą z żon i ruszyliśmy przed siebie. Po pierwszej godzinie spędzonej w centrum, śniadaniu we Fragolinie na rynku i lodach "U Fijołka" miałem jasny sygnał: - Ja chcę tu mieszkać. Szukaj mieszkania - stwierdziła głosem nie znoszącym sprzeciwu. Wiecie co mam na myśli...

Pomyślałem, że godzina, dwie i najlepszej z żon przejdzie. Nie przeszło. Tego samego dnia wieczorem dostałem dwie konkretne informacje: - Szukałeś już? JAAA CHCĘĘĘ TAM MIESZKAAAĆ. Co gorsza, dzień później komunikat brzmiący jak rozkaz się powtórzył i już wiedziałem, że generalnie jestem ugotowany. I bez wyjścia bo rozkaz jest jeden: - SZUUUKAJ! Tam jest klimat z Neapolu, te uliczki, zaułki, brukowane drogi. CHCĘĘ!

Bytom potrafi zauroczyć o pierwszego wejrzenia. I najlepsza z żon jest najlepszym na to dowodem. I sam jestem ciekawy jak to się rozwinie, bo nie miałbym nic przeciwko temu. Ale z drugiej strony są takie osoby w Bytomiu które przy tej okazji straciłyby jedyny argument w swoich szrankach ze mną w mediach społecznościowych.

- Z Rybnika ci on, z Rybnika!
- Nie, teraz już z Bytomia!
- Eee...

Bartłomiej Brede
poeta, tekściarz, artysta kabaretowy

Zegarmistrz światła

Najpierw była znajomość z jego synem, Piotrem, też muzykiem, też bardem, ale w moim wieku. Wspólnie wycieraliśmy poczekalnie sławy, krążąc od festiwalu do przeglądu i grając za marne grosze w prowincjonalnych emdekach. Potem zaproszenie od Tadeusza na "Scenę na piętrze" na warszawskim staromiejskim rynku, gdzie w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca zaproszeni przez niego z kraju i ze świata zadziwiali zblazowaną warszawską publiczność swoimi talentami i kunsztami. Dobór gości znakomity i oryginalny, a zaproszenie – zwykle jednorazowe. Po dekadach dowiedziałem się, że będąc tam w trzy lata aż trzy razy, czegoś tam dowiodłem i coś tam sobie ułatwiłem. Czego i co? Do dziś nie wiem.

Może Tadeusz naprawdę przepadał za moją twórczością? Może widząc jakie to kunsztowne i niedzisiejsze, zatem z definicji skazane na brak komercyjnego sukcesu, postanowił pomóc młodemu chłopcu z Krakowa w Warszawie? Tej Warszawie?

Za każdym razem jednak miałem okazję sprzedać trochę swoich książek, poocierać się o naprawdę sławnych, a przy okazji dać się zaprosić na kolejne hermetyczne, niekomercyjne, lecz elitarne grania. Bo przychodzili tam ludzie spragnieni czego innego niż w telewizji. Dla których osoba gospodarza wieczoru była gwarancją wysokiego poziomu.

Po latach zapowiadałem jego koncert w roli konferansjera. Cieszył się jak dziecko z tego, że na drugim końcu Polski trafia na znajomego. Ja cieszyłem się podwójnie, bo w ten sposób, znów w ukłonach i podziękowaniach, również ze sceny, miałem okazję choć trochę zmniejszyć dług. Dług podziwu i wdzięczności.

Wiem, że takich jak ja jest w świecie wielu. Tadeusz Woźniak swoim szerokim gestem, wielkodusznością oraz nienasyconą ciekawością tego co młode lub nowe, pomógł wielu stawiającym pierwsze kroki na scenach i estradach. Bo myślę, że myślał, że na tym polega coś ważniejszego od najjaśniejszych choćby karier – dobre życie. I mam nadzieję, że gdy przyszedł także po niego Zegarmistrz Światła Purpurowy, był "jasny i gotowy". Co tam "mam nadzieję"! Ja to wiem!

Małgorzata Wiśniewska-Wilk
prezes Czarnych Bytom

Bytomska Rada Sportu

1 lipca prezydent Mariusz Wołosz powołał mnie na funkcję Przewodniczącej Rady Sportu. Wraz ze mną zasiądzie w niej dziewięć bardzo doświadczonych osób reprezentujących rożne dyscypliny sportowe. To dla mnie ogromny zaszczyt i wielkie wyzwanie zwłaszcza, że Bytomską Radę Sportu współzałożył mój tato, Józef Wiśniewski.

Miłość do sportu zaszczepili we mnie rodzice, którzy całe życie byli z nim związani. Mama była lekkoatletką, wicemistrzynią Polski w pięcioboju i akademicką wicemistrzynią Świata w sztafecie. Jako wieloletnia zawodniczka Polonii Bytom przez cale życie uwielbiała swój macierzysty klub. Tato w młodości uprawiał kolarstwo i pływanie, ale jego prawdziwą sportową miłością było judo. Radość z obejmowania przeze mnie funkcji jest tym większa, że bytomski sport stoi na bardzo wysokim poziomie, czego dowodem jest liczba reprezentantów naszego miasta podczas nadchodzących Igrzysk Olimpijskich w Paryżu.

Osoby związane z Bytomiem na XXXIII Olimpiadzie to: Beata Pacut-Kłoczko - judoczka Czarnych Bytom, Magdalena Stefanowicz lekkoatletka AZS AWF Katowice, Maciej Wyderka lekkoatleta AZC AWF Katowice, Magdalena Fręch tenisistka Górnika Bytom, a także Jarosław Tkacz wspinacz Skarpy Bytom. Ta duża liczba startujących zawodników świadczy o świetnych warunkach jakimi dysponują bytomskie kluby i wykwalifikowanej kadrze trenerskiej. Dodatkowym powodem do dumy jest fakt, że bytomianin Waldemar Legień, były zawodnik GKS Czarni Bytom objął zaszczytną rolę attache polskiej reprezentacji olimpijskiej.

Trzymając kciuki za powodzenie wszystkich naszych zawodników, nie zapominajmy,że już sama kwalifikacja do udziału w olimpiadzie jest ogromnym sukcesem. To solidna podstawa pracy dla nowej Rady Sportu, która 7 września będzie miała swoje pierwsze posiedzenie. Niezależnie od tych planów, prowadzę rozmowy z naszym miastem partnerskim Recklinghausen na temat rozszerzenia partnerstwa na obszar sportu. Doświadczenie osób zasiadających w nowe Radzie pomoże rozwiązywać bieżące problemy z dziedziny sportu w mieście. Wierzę, że Rada Sportu odegra ważną rolę w debacie nad przyszłością sportu w Bytomiu, a jej działania przyczynią się do promocji aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Będziemy z prezydentem dzielili się sugestiami i propozycjami zmian związanych ze sportem i zdrowym trybem życia. O działalności Rady będziemy informować na bieżąco.

eprasa.pl ce4a9faab6

Czy będziemy mieli trzy centra przesiadkowe?

BYTOM. TO BĘDZIE JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH INWESTYCJI W NASZYM MIEŚCIE W NAJBLIŻSZYCH LATACH. NA PLACU WOLSKIEGO, W KARBIU ORAZ W STROSZKU POWSTANĄ CENTRA PRZESIADKOWE, KTÓRE ZNACZĄCO UŁATWIĄ ŻYCIE OSOBOM KORZYSTAJĄCYM Z KOMUNIKACJI PUBLICZNEJ, GŁÓWNIE Z AUTOBUSÓW. JEST JEDNAK JEDEN WARUNEK: MUSIMY POZYSKAĆ 115 MILIONÓW ZŁOTYCH, O KTÓRE SIĘ UBIEGAMY.

Tomasz Nowak

BYTOM.PL

Jedno z centrów przesiadkowych powstanie przy pl. Wolskiego

Nowoczesne, dobrze zorganizowane centra przesiadkowe są nam bezsprzecznie potrzebne, jeśli poważnie myślimy o stworzeniu przystającego do dzisiejszych czasów systemu komunikacji. Ustalono już nawet ich lokalizacje: przy pl. Wolskiego (a więc na dzisiejszym dworcu autobusowym), w Karbiu w rejonie stacji kolejowej Bytom-Karb oraz w Stroszku w rejonie stacji kolejowej Bytom-Stroszek.

Dokładny opis tego, jak to wszystko ma wyglądać i funkcjonować znajdzie się w koniecznym do opracowania tak zwanym Programie Funkcjonalno-Użytkowym. To dokument, który nie tylko zawiera opis zadania budowlanego i przeznaczenie ukończonych robót budowlanych, ale także wymagania m.in. architektoniczne, techniczne, materiałowe i funkcjonalne niezbędne do realizacji zadania w systemie projektuj-buduj.

Wiadomo, że opracowanie dotyczące centrum przesiadkowego ulokowanego przy pl. Wolskiego musi uwzględniać połączenia samochodowe, autobusowe, kolejowe, rowerowe, piesze, a także możliwość połączenia tramwajowego od strony ul. Powstańców Warszawskich z dworcem przesiadkowym i torowiskiem tramwajowym od strony ul. Jagiellońskiej. Ale to nie wszystkie wytyczne, bo należy dodatkowo pamiętać o planowanej przebudowie zjazdu z ul. Kolejowej oraz przebudowie newralgicznego skrzyżowania ulic Kolejowej, pl. Wolskiego i Powstańców Warszawskich.

BYTOM.PL

O koncepcji budowy centrów rozmawiano podczas warsztatów

Parking dla autobusów

Ważnym elementem inwestycji planowanej w Śródmieściu Bytomia i w sąsiedztwie dworca autobusowego są ścieżki rowerowe łączące sąsiednie ulice z dworcem. Poza tym w zachodniej części obiektu powstanie plac do parkowania z miejscami dla 20-30 autobusów. Na samym dworcu natomiast powstanie 14 przystanków dla autobusów i jeden przystanek dla autobusów dalekobieżnych. Całość dworca przesiadkowego ma zostać połączona komunikacją pieszą z dworcem kolejowym.

Koncepcja przewiduje prócz tego utworzenie ogólnodostępnej poczekalni z punktem obsługi pasażera. Nie zabraknie toalet, kas biletowych, tablic z informacjami o godzinach odjazdów autobusów oraz wygodnych siedzisk. Dodatkowo pomyślano o budowie budynku socjalnego dla kierowców autobusów. Wśród założeń jest zachowanie istniejącej zieleni wysokiej i nowe nasadzenia zieleni, która będzie niwelować zanieczyszczenia.

Podsumowując można z całą pewnością powiedzieć, iż po latach wyczekiwania i narzekania na warunki panujące na naszym głównym dworcu autobusowym, dziś wizerunkowo wyjętym z lat 90. minionego wieku, nareszcie doczekamy się obiektu nowoczesnego, wielofunkcyjnego i spełniającego wiele rożnych zadań.

Przesuną przystanki ku centrum

Drugie z nowych centrów przesiadkowych zostanie utworzone w Stroszku w rejonie wiaduktu kolejowego linii nr 131, nad ul. Strzelców Bytomskich oraz torowiskiem tramwajowym. Ten projekt jest na razie na wczesnym etapie, więc mamy jeszcze trzy warianty realizacji. Wszystkie uwzględniają budowę obiektu z toaletami i punktem socjalnym dla kierowców, powstanie nowych połączeń dla pieszych, a także stacji i parkingu dla rowerów miejskich. Przede wszystkim jednak zaplanowano, że dojdzie do przesunięcia przystanków autobusowych w kierunku centrum i Tarnowskich Gór, powstanie pęta autobusowa służąca do zawracania, pojawią się coraz bardziej potrzebne stacje ładowania autobusów elektrycznych oraz elementy małej architektury.

W pierwszym etapie realizacji przedsięwzięcia wspomniana pętla autobusowa wraz z przystankami autobusowymi mają być przesunięte bliżej nasypu kolejowego i nowego przystanku kolejowego Bytom-Stroszek. Piesi natomiast zyskają sześć nowych przejść. W drugim etapie miałby zostać wzniesiony budynek centrum wraz z zadaszeniem, a w trzecim windy prowadzące na przystanek kolejowy. I wreszcie na dwa ostatnie etapy czyli czwarty i piąty złożą się budowa parkingu systemu Park&Ride oraz wydłużenie ścieżek pieszych i rowerowych wzdłuż zachodniej krawędzi nasypu kolejowego w kierunku Karbia i Radzionkowa.

Bedą stacje dla rowerów

Trzeciego z zaplanowanych centrów przesiadkowych doczekamy się w Karbiu. Ukształtowanie tamtego terenu oraz obecność wiaduktu drogowego nad linią kolejową nr 131 wymuszają rozproszenie tego obiektu. Dlatego też koncepcja jego budowy uwzględnia nie tylko zorganizowanie nowych przystanków autobusowych przy ul. Wrocławskiej po wschodniej stronie wiaduktu (na nasypie), ale też budowę stanowisk Kiss&Ride (tuż za przystankiem). Ma to zagwarantować możliwość parkowania bez konieczności zjazdu pod wiadukt.

Obok centrum w Karbiu znajdzie się miejsce dla parkingu dla samochodów osobowych (pod wiaduktem). Bedzie też niewielki budynek z toaletami dla pasażerów. Pomyślano prócz tego o połączeniu przystanków kolejowych i autobusowych ze sobą oraz okolicznymi budynkami mieszkalnymi w dzielnicy. Dlatego też konieczne jest stworzenie stacji rowerów miejskich oraz połączeń pieszych, rowerowych i pieszo-rowerowych. I co warte podkreślenia w tej koncepcji przyszłościowo zapewniono możliwość budowy torowiska i przystanku tramwajowego łączącego Śródmieście z Miechowicami.

Były warsztaty

Temat centrów przesiadkowych zajmował uczestników zorganizowanych zeszłej jesieni warsztatów z udziałem studentów i nauczycieli akademickich z Wydziałów Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Uniwersytetu Technicznego w czeskiej Ostrawie. Przygotowali oni wstępną koncepcję architektoniczną trzech przedsięwzięć w trzech wspomnianych lokalizacjach.

Nasz projekt ma już pozytywną opinię Ministra Funduszy i Polityki Regionalnej w zakresie możliwości współfinansowania tych projektów w ramach programu FEnIKS (Fundusze Europejskiej na Klimat, Infrastrukturę, Środowisko 2021-2027). ■

eprasa.pl ce4a9faab6

REKLAMA

REKLAMA

Uratowali kierowcę, który zasłabł na autostradzie

RUDA ŚLĄSKA, BYTOM. NIEWIELE BRAKOWAŁO I MOGŁO DOJŚĆ DO TRAGEDII. 72-LETNI KIEROWCA BMW ZASŁABŁ ZA KIEROWNICĄ I ZATRZYMAŁ SIĘ NA ŚRODKOWYM PASIE AUTOSTRADY A4 W RUDZIE ŚLĄSKIEJ. URATOWALI GO BYTOMSCY POLICJANCI, KTÓRZY W MINIONĄ ŚRODĘ WRACALI Z WYJAZDU SŁUŻBOWEGO.

Marcin Pawlenka

Policjanci na środku autostrady zauważyli stojące bmw. Natychmiast się zatrzymali i próbowali nawiązać kontakt z kierowcą. 72-latek jednak nie reagował.

- Z uwagi na zagrożenie życia, podjęli decyzję o wybiciu szyby w aucie. Wewnątrz znajdował się starszy, nieprzytomny mężczyzna. Gdy mundurowi sprawdzili, że jego funkcje życiowe są niewyczuwalne, natychmiast wyciągnęli go z samochodu i przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Stróże prawa posiadali odpowiednie przeszkolenie w tym zakresie, posiadają tytuł ratownika kwalifikowanej pierwszej pomocy. – mówi sierż. sztab. Paulina Gnietko, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu.

W międzyczasie bytomscy policjanci nawiązali też kontakt z dyżurnym policji w Rudzie Śląskiej. Na miejscu niezwłocznie pojawili się strażacy wyposażeni w defibrylator, którzy też przystąpili do ratowania 72 latka. Na autostradę przyleciał też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

HTTPS://BYTOM.POLICJA.GOV.PL/

Aby uratować 72 latka, policjanci zmuszeni byli wybić szybę w aucie.

Po trwającej ok. pół godziny reanimacji kierowca bmw odzyskał krążenie. Został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. ■

BYTOM

Odkryją zielone płuca Śląska

Trwa czwarta edycja konkursu fotograficznego „Odkryj zielone płuca Śląska", organizowanego przez Nadleśnictwo Brynek.

W konkursie może wziąć udział każdy, a warunkiem jest zrobienie i wysłanie fotografii przedstawiającej walory przyrodnicze Nadleśnictwa Brynek. Na zwycięzców czekają nagrody, między innymi, plecaki i namioty.

Na konkurs należy przesyłać zdjęcia w układzie horyzontalnym o minimalnej kompresji, minimum 5 MB (adres: brynek.edu@katowice.lasy.gov.pl.). Termin zgłoszeń upływa 31 sierpnia, a rozstrzygnięcie zaplanowano nie później niż 17 września, zaś rozdanie nagród 29 września. W zeszłorocznej edycji jedno z pierwszych miejsc zdobyła fotografia z Rezerwatu Segiet autorstwa Macieja Koźmińskiego. **MP**

RADZIONKÓW

Dostali brązowe krzyże

Brązowymi Krzyżami Zasługi Prezydenta RP zostali uhonorowani trzej dowódcy 17 Radzionkowskiej Drużyny Piechoty Zmechanizowanej. Ordery w imieniu zwierzchnika sił zbrojnych wręczył wicewojewoda śląski.

Krzyżami zasługi odznaczono dowódcę 17 RDPZ - Patryka Wiśniowskiego oraz jego zastępców: Adama Koniecznego i Marcela Wyrwola. Ordery wręczył uroczyście w westybulu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wicewojewoda Michał Kopiński.

17 RDPZ jest organizacją pozarządową oraz grupą wzorującą się na współczesnym Wojsku Polskim. Jej celem jest propagowanie obronności kraju wśród dzieci i młodzieży. Członkowie drużyny organizują pokazy, szkolenia oraz zawody. **MP**

HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/17RDPZ

Brązowe Krzyże Zasługi Prezydenta RP otrzymali trzej dowódcy 17 RDPZ.

eprasa.pl ce4a9faab6

Jak poszło naszym maturzystom? Raczej średnio

BYTOM. ZALEDWIE 76,48 PROCENT TEGOROCZNYCH BYTOMSKICH MATURZYSTÓW ZDAŁO EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. NAJLEPIEJ SPISALI SIĘ UCZNIOWIE IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. BOLESŁAWA CHROBREGO.

Tomasz Nowak

Absolwenci szkół średnich do najważniejszego egzaminu w życiu przystąpili już na początku maja, ale na jego wyniki musieli czekać aż do początku lipca. W minionym tygodniu Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Jaworznie je podała, dając jednym radość, a drugim smutek.

W naszym mieście do egzaminu maturalnego przystąpiło 795 uczniów. Tylko 608 z nich, a więc niewiele więcej, niż trzy czwarte poradziło sobie i otrzymało świadectwo dojrzałości. Spośród szkół prowadzonych przez gminę zdecydowanie najlepiej zaprezentowało się IV LO, w którym maturę zdało 98,39 proc. abiturientów (122 na 124).

BYTOM.PL

Maturzyści z IV LO spisali się zdecydowanie najlepiej

W muzycznej zdali wszyscy

Niewiele gorzej spisali się uczniowie Technikum nr 6, gdzie spośród 105 przystępujących do egzaminu 102 sobie poradziło z zadanymi zadaniami (97,14 proc.). Zazwyczaj będące liderem w tej klasyfikacji I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Smolenia tym razem dopiero na trzecim miejscu ze zdawalnością na poziomie 92,05 proc. (81 na 88).

Natomiast w gronie placówek nie podlegających miastu świetne wyniki odnotowali abiturienci Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego i Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Fryderyka Chopina. W obu prowadzonych przez Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego szkołach świadectwo maturalne dostali wszyscy, ale tam w sumie mieliśmy zaledwie 22 uczniów.

Matematyka? Nie było źle

W części obowiązkowej egzaminu maturalnego najlepiej nasi maturzyści poradzili sobie z pisemnym egzaminem z języka angielskiego na poziomie podstawowym (pozytywnie zakończyło go 95,55 piszących) oraz pisemnym egzaminem z języka polskiego na poziomie podstawowym (zdawalność wyniosła 92,58 proc).

Uczniowie - i tu mamy zaskoczenie - nieźle wypadli również na wzbudzającym zazwyczaj przerażenie egzaminie z matematyki na poziomie podstawowym. 81,38 proc. przebrnęło go pomyślnie. A co z językiem polskim? W jego przypadku zdawalność sięgnęła 95,35 proc. ■

BYTOM

Wycięli, ale posadzą

58 ZAGRAŻAJĄCYCH PIESZYM I KIEROWCOM DRZEW WYCIĘTO OSTATNIO W NASZYM MIEŚCIE.

Pod topór poszły te rosnące przy ul. Powstańców Śląskich, Mickiewicza, Gwareckiej, Orląt Lwowskich, Piekarskiej, Matejki, Chełmońskiego, Żeromskiego, Prusa oraz na pl. Akademickim. Ten sam los spotkał chore lub uschnięte egzemplarze zlokalizowane w parku miejskim oraz przy ulicach Chrzanowskiego, Piłsudskiego, Jagiellońskiej, Strażackiej, alei Legionów, Pułaskiego, Niedźwiadka-Okulickiego, Olejniczaka, Kolejowej, Wrocławskiej, Piłkarskiej, Woźniaka, Jaworowej, Leśnej, Cegielnianej, Ligonia oraz Piastów Bytomskich. Spokojnie: już we wrześniu i październiku w miejscy usuniętych pojawią się nowe, specjalnie zasadzone.

W tym samym czasie 103 inne drzewa zostały poddane pielęgnacji. Często dzięki temu uda się je ocalić. **IZO**

Kredyt Przyjazny

Stworzony, aby pomagać
Promocja do 30.09.2024 r.

- 0% prowizji
- Niższe oprocentowanie: Ekologia, Komfort, Rekreacja

Szczegółowe informacje o Kredycie Przyjaznym uzyskasz w naszych placówkach oraz na stronie www.kbsbank.com.pl

Kredyt Przyjazny w promocji z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń. Kwota Kredytu: od 1.000 zł do 130.000 zł. Maksymalny okres kredytowania: 8 lat. Oprocentowanie: 10,75% (oparte o stopę referencyjną NBP stanowiącą stawkę bazową i marżę Banku: 5,00%). Stawka bazowa obowiązuje w całym półroczu kalendarzowym i będzie zmieniana na podstawie stopy referencyjnej NBP obowiązującej w ostatnim dniu poprzedniego półrocza. Prowizja 0%. Udzielenie Kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Regulamin promocji dostępny jest w placówkach KBS.
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) – dla Kredytu oprocentowanego zmienną stopą oprocentowania bez spełnienia warunków niższej ceny wynosi 11,35%, przy następujących założeniach: całkowita kwota Kredytu (bez kredytowanych kosztów) 24.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 28.916,80 zł, oprocentowanie zmienne 10,75% w stosunku rocznym, całkowity koszt Kredytu 4.916,80 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 4.916,80 zł), spłata Kredytu nastąpi w 42 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 41 rat w wysokości 688,50 zł, ostatnia 42 rata wyrównawcza w wysokości 688,30 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 04.01.2024 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty Kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Reprezentatywny przykład dotyczy Uczestników Promocji.
Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

KBS 1898 Krakowski Bank Spółdzielczy

Filia Bytom, ul. Jagiellońska 1, 41-902 Bytom, tel.: 32 281 17 21, tel. kom.: 451 051 144

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

REKLAMA

eprasa.pl ce4a9faab6

A teraz coś z zupełnie innej beczki

NAJPIERW MYŚLELIŚMY, ŻE COŚ SIĘ NAM PRZYWIDZIAŁO, BO NIGDY WCZEŚNIEJ TEGO NIE BYŁO. Potem uznaliśmy, że po prostu pośród natłoku zajęć jakie niesie z sobą sprawowanie najważniejszej funkcji w mieście przez parę dni zabrakło czasu na wzięcie do ręki golarki. Ale teraz wszystko jest jasne! To świadoma stylizacja. Prezydent Mariusz Wołosz zapuścił brodę. Nowy image jest szeroko komentowany w ratuszowych kuluarach, pewien bardzo ważny urzędnik stwierdził, że prezydent przypomina teraz aktora Raya Stevensona. Sprawdziliśmy nawet w internecie o kogo chodzi, bo znamy się jedynie na aktorkach, ale nie wydaje nam się.
Ale za to wydaje się nam, że pierwsza broda pośród równych bród w Bytomiu (takie brodowe primus inter pares) to efekt znudzenia codziennym, monotonnym i czasochłonnym porannym goleniem. Sami też mamy brody z tego powodu. No, chyba że w tym przypadku żona kazała. O tym też coś wiemy.

A PROPOS ŻON. W jednej z bytomskich Biedronek, a konkretnie na stoisku z ciastkami pojawiła się kartka z taką oto zachętą: „Żono, żono namów męża, jagodzianka wskrzesi węża". Dziwimy się, bo która żona chciałaby wskrzeszać już raz uśmierconego mężowskiego węża, co to siedzi w kieszeni i nie pozwala jej na kupowanie kolejnych butów i sukienek? No przecież żadna. Że niby tu chodzi o jakiegoś innego nie radzącego sobie jak kiedyś węża? Nic nie rozumiemy.

LEŻAKI WYSTAWIONE NA RYNKU SĄ FAJNE, nie można powiedzieć, ale niestety niektórzy zbyt dosłownie podchodzą do tematu. Chcąc się opalać rozkładają się na nich rozbierając się do pasa. Niestety nie wszyscy opalający się są młodymi kobietami. W sumie to nikt taki jeszcze się nie trafił.

NO TO SIĘ POMYLILIŚMY wyliczając w ostatnim numerze panie na stanowisku wiceprezydenta Bytomia. Bo przecież przed ostatnio powołaną Magdaleną Górak były nie tylko Halina Bieda i Bożena Mientus, ale jeszcze Aneta Latacz. Sorry, ale Życie Bytomskie ma 68 lat, więc może czasem o czymś zapomnieć. **TON**

Śląski plac pełen smutku, śląski plac pełen zabawy

MIECHOWICE. DWA KAPITALNE WYDARZENIA ZORGANIZOWANE W RAMACH CYKLU ŚLĄSKI PLAC MIAŁY MIEJSCE W MINIONY PIĄTEK I SOBOTĘ W PAŁACU W MIECHOWICACH. DAŁY ONE POWODY DO SMUTKU I ZADUMY, ALE TAKŻE DO ZABAWY I WSPOMNIEŃ.

Tomasz Nowak

W piątek kilkadziesiąt osób zebrało się w pałacu, by wysłuchać bardzo ciekawej i poruszającej debaty historycznej „Wokół Tragedii Górnośląskiej". Wzięli w niej udział cenieni, mający spory dorobek naukowy historycy i bez wątpienia najwięksi znawcy poruszanego zagadnienia: dr Sebastian Rosenbaum z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz dr Dariusz Węgrzyn ze Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach. Całość prowadziła znana z programu „Dej pozór. Szoł Tok Izoldy Czmok dziennikarka telewizyjna, Izolda Czmok-Nowak.

Historycy niezwykle barwnie, przejmująco i przede wszystkim nie w sposób stricte naukowy, ale od serca, często w oparciu o wspomnienia swoich przodków opowiadali o dramatycznych wydarzeniach, jakie rozegrały się zimą oraz wiosną 1945 roku na Górnym Śląsku, także w Bytomiu i Radzionkowie. Jak podkreślał dr Rosenbaum wkroczenie wojsk sowieckich na te tereny, zwłaszcza leżące przed II wojną światową po stronie niemieckiej bynajmniej nie okazało się dla ich mieszkańców wyzwoleniem. Tak naprawdę rok 1945 był dla nich zdecydowanie najgorszym z całej wojny.

GRZEGORZ GOIK

Mały Śląsk jak zwykle dał popis

BYTOM.PL

W debacie poświęconej Tragedii Górnośląskiej uczestniczyli dr Dariusz Węgrzyn oraz dr Sebastian Rosenbaum. Prowadziła ją Izolda Czmok-Nowak

Okrutny los porusów

Sowieci w dzikim amoku, nikogo nie oszczędzając, nie rozpatrując jakiej kto jest narodowości, jakiego państwa był obywatelem mordowali i gwałcili. Do tego kradli i niszczyli. Rabowali prywatne mienie, ale głównie wyposażenie zakładów przemysłowych, by wywieźć je na Wschód. Często w sposób bezmyślny, doprowadzając jedynie do dewastacji. W tym kontekście przypomniano tragiczne wydarzenia z Miechowic i Stolarzowic, gdzie żołnierze Armii Czerwonej bestialsko zamordowali ponad trzystu cywili. Poza tym mówiono o deportacjach Górnoślązaków, głównie mężczyzn do katorżniczej pracy w kopalniach na Wschodzie, której wielu z nich nie przeżyło.

To wydarzenia, kiedyś zupełnie przemilczane, ale dziś także dzięki wysiłkom Rosenbauma i Wegrzyna coraz bardziej odkrywane. Coraz częściej też mówi się o tym, jak wyglądało życie osób starszych, kobiet i dzieci, gdy mężczyzn deportowano. Musieli oni radzić sobie bez dotąd ich utrzymujących ojców i mężów. Kobiety najmowały się do robót, często ponad ich siły, starsze dzieci zaś przejęły rolę opiekunów młodszego rodzeństwa.

Ale poruszono też inny bolesny temat: okrutnego losu wielokrotnie zgwałconych przez żołnierzy sowieckich kobiet. Część z nich zaszła w ciążę, a poczęte w taki sposób dzieci, zwane „porusami", spotkało wiele szykan. Ale przecież na co zwracano uwagę Tragedię Górnośląską zgotowali miejscowym nie tylko czerwonoarmiści, lecz też polscy komuniści zamykając ich i mordując w obozach karnych w Świętochłowicach-Zgodzie czy Mysłowicach.

Temat przemilczany

Uczestnicy debaty podkreślali wiele razy, że ten bolesny temat wciąż wymagana badań, ale wiele z nich, głównie tych opartych na rozmowach z bohaterami tamtych wydarzeń nie da się już zrealizować, bo jest za późno. Kilkunastu lat po upadku PRL, gdy można było mówić o Tragedii Górnośląskiej, a jej ofiary jeszcze żyły nie wykorzystano należycie, a w zasadzie zmarnowano. Poza tym co najważniejsze ten temat jedynie w śladowy sposób przeniknął do kultury i popkultury, a to oznacza, że w świadomości wielu osób nie istnieje.

Jakże inne nastroje panowały na śląskim placu w zeszłą sobotę. Tym razem licznie zgromadzeni widzowie mogli obejrzeć widowiskowe i ekscytujące show. Pod gołym niebem zaprezentował się radzionkowski Zespół Pieśni i Tańca Mały Śląsk, który dał kapitalny pokaz tańców i pieśni, nie tylko śląskich. Przygrywał też zespół ludowy z Uniwersytetu Śląskiego, zapraszając publiczność na potańcówkę. I rzeczywiście tańczono i bawiono się aż do zapadnięcia zmroku. Był trojok, była polka, tańczono oberka.

Widowiskowy pokaz mody

Niesamowite wrażenie zrobił też pokaz śląskiej mody sprzed lat. Tu w rolach głównych wystąpili mieszkańcy Piekar Śląskich skupieni w grupie miłośników śląskich strojów. Z wielką dbałością o szczegóły zakładają je oni na uroczystości religijne i dbają o to, by tradycja nie zaginęła. Do grupy należą całe rodziny, a noszenie się po chopsku jest dla nich wielkim wyróżnieniem. Robią to z przekonania i z miłości do Górnego Śląska. Część noszonych przez nich strojów uszyto teraz, ale wiele jest autentycznych, mają niemal sto lat.

O tym, jak śląski strój wyglądać powinien, czym różnił się ubiór mężatek od tego używanego przez panny, jakie szczegóły odróżniały mieszkańców danych dzielnic opowiadała Anna Grabińska-Szczęśniak z bytomskiego Muzeum Górnośląskiego.

Wydarzenie współorganizował Bytomski Klub Samorządowy oraz Senator Halina Bieda. ■

eprasa.pl ce4a9faab6

Informatyk w Gastronomiku

WŁAŚNIE MINĄŁ MAŁY JUBILEUSZ: OD 10 LAT DYREKTOREM ZESPOŁU SZKÓŁ GASTRONOMICZNO-HOTELARSKICH W BYTOMIU JEST WITOLD SBIRENDA. Z WYKSZTAŁCENIA INFORMATYK, PRACĘ W BYTOMSKIEJ OŚWIACIE ZACZYNAŁ JAKO... KONSERWATOR.

Marcin Hałaś

Takie historie zdarzają się chyba tylko w Ameryce albo w... Bytomiu. Dyrektor Opery Śląskiej Łukasz Goik swoją karierę w tym teatrze rozpoczynał na stanowisku... biletera. Natomiast dyrektor „Gastronomika" - bo tak popularnie mówi się o tej placówce - pracę w oświacie zaczynał jako konserwator.

Od konserwatora...

Jest bytomianinem, który tylko „przypadkowo" urodził się w Siemianowicach Śląskich - po prostu jego mama tam została skierowana na oddział położniczy. Ukończył słynny „Elektronik". - Zaraz po maturze, poszedłem w mojej dzielnicy, czyli w Szombierkach, do Szkoły Podstawowej nr 45 szukać pracy - wspomina Witold Sbirenda. - 1 maja 1996 roku zostałem tam zatrudniony jako konserwator. Nie byłem jednak tzw. złotą rączką od wszystkiego, bo moje stanowisko nazywało się: konserwator sprzętu audiowizualnego. Ale w tym charakterze pracowałem tylko przez cztery miesiące. We wrześniu rozpoczynałem studia informatyczne, więc pani dyrektor Irena Kaleńska zaproponowała mi pół etatu nauczyciela informatyki.

Wspomina, że pierwszy rok był bardzo trudny z dość specyficznych powodów. Dostał klasę, w której były same dziewczęta, a on był od nich starszy o zaledwie 8 lat. Ale „połknął" pedagogicznego bakcyla. W SP 45 został przez kilka lat. Odszedł po reformie edukacji, kiedy utworzono gimnazja. - Uznałem, że nauka podstaw informatyki szóstoklasistów to nie jest do końca to, czym chciałbym się zajmować - kontynuuje Sbirenda. - A jako, że właśnie kończyłem studia na Wydziale Informatyki Uniwersytetu Śląskiego, przeniosłem się jako nauczyciel do... Elektronika. Tam do pracy przyjmował mnie dyrektor Michał Pokluda - ten sam, który kilka lat wcześniej „wypuszczał" mnie jako absolwenta.

...do dyrektora

W 2004 roku Sbirenda został również na pół etatu nauczycielem informatyki w Zespole Szkół Gastronomiczo-Hotelarskich. Notabene uczył także w Zespole Szkół Technicznych i w Szkole Baletowej. Ale to w „Gastronomiku" ówczesna szefowa tej szkoły Małgorzata Ravn (wówczas Niewrzela) zaproponowała mu funkcję swojego zastępcy. Kiedy Ravn udała się na urlop zdrowotny - Witold Sbirenda przez rok był kierował szkołą jako wicedyrektor zastępujący dyrektora. Potem okazało się, że Małgorzata Ravn do pracy w Bytomiu już nie wróci. Sbirenda wziął więc udział w konkursie na dyrektora ZSGH i w 2014 roku go wygrał.

Jego szkoła kształci ludzi, którzy „robią nam wakacje". Wbrew zakorzenionej i popularnej nazwie w „Gastronomiku" uczą się nie tylko przyszli kucharze i cukiernicy, ale również hotelarze i pracownicy ruchu turystycznego. - Te zawody mają część wspólną: obsługę konsumenta. W turystyce często jest to ten sam klient, bo korzysta równocześnie z oferty turystycznej, hotelowej i restauracyjnej - wyjaśnia Witold Sbirenda.

Gotowanie nie tylko w szkole

Witold Sbirenda przyznaje się, że „wkręcił" się w hotelarstwo i gastronomię. - Urzekły mnie kierunki hotelarsko-turystyczne. Dlatego cały czas chodzi mi po głowie, żeby ukończyć z tego zakresu studia podyplomowe - mówi Sbirenda. - Chciałbym uczyć hotelarstwa, bo jako „belfer", ale wciąż pozostaję w kręgu informatyki. Obecnie uczę przedmiotów: obsługa informatyczna w hotelarstwie i turystyce,

Dyrektor udziela się także w gastronomii, nie tylko jako kulinarny recenzent i degustator potraw przygotowanych przez uczniów podczas zajęć. - Studiów gastronomicznych raczej bym się nie podjął, bo żeby zgłębić ten temat trzeba wielu lat - mówi Witold Sbirenda. - Aby być dobrym kucharzem, potrzeba wielu lat pracy i praktyki. W tej dziedzinie jestem amatorem, ale bardzo lubię gotować. W szkole lubię robić proste rzeczy: obierać, skrobać, lepić pierogi. Nawet w czasie ostatnich warsztatów przyrządzałem schab ze śliwką. W domu też zdarza mi się gotować, jeśli mam dla kogo, to staram się.

W wakacje prywatnie? - Bardzo lubię południe Europy, urzekła mnie Malta. Na drugim miejscu jest Cypr, a na trzecim Grecja. To są miejsca, do których zawsze chcę wrócić - mówi Witold Sbirenda. Przyznaje jednak, że nauczycielowi z jego branży czasami trudno wypoczywać bez „zawodowego skrzywienia". - Śmiejemy się, że wchodzimy do restauracji i zamiast cieszyć się wakacjami, patrzymy czy sztućce są prawidłowo rozłożone na stole. Powinny leżeć na długość paznokcia kciuka od krawędzi stołu - mówi dyrektor. ■

Jerzy Stuhr. Był też w Bytomiu

ZMARŁ JERZY STUHR. WYBITNY AKTOR ZNANY W CAŁEJ POLSCE ZAPISAŁ SIĘ RÓWNIEŻ W NAJNOWSZEJ HISTORII BYTOMIA.

Cała Polska znała i kochała Jerzego Stuhra jako Maksa z „Seksmisji". Ale do jego największych kreacji nie należały bynajmniej role komediowe, lecz dramatyczne: Lutka Danielaka z „Wodzireja" oraz Filipa Mosza z „Amatora". W pierwszym pokazał nam, że człowiek potrafi być pozbawioną skrupułów świnią, w drugim,

ARCHIWUM

że może być też wierzącym w swoją misję idealistą. Oba filmy przeszły do klasyki tzw. kina moralnego niepokoju. Był przede wszystkim aktorem, ale także reżyserem i pedagogiem. A spektakle reżyserował także w Bytomiu.

Jerzy Stuhr dwukrotnie był rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie (obecnie: Akademia Teatralna w Krakowie): w latach 1990-96 oraz 2002-2008. W czasie tej ostatniej kadencji, w roku 2006, jako rektor PWST podpisał wspólnie z ówczesnym prezydentem Bytomia Krzysztofem Wójcikiem list intencyjny w sprawie utworzenia w naszym mieście Wydziału Teatru Tańca PWST. Wydział ten w Bytomiu zaczął działać w roku akademickim 2008/2009, kiedy Jerzy Stuhr kończył swoją rektorską kadencję. Niewątpliwie to właśnie Stuhr - obok Jacka Łumińskiego - jest jednym z dwóch najważniejszych ojców tego wydziału i jego usytuowania w Bytomiu.

Do naszego miasta, na Wydział Teatru Tańca, Jerzy Stuhr powracał, reżyserując tutaj spektakle dyplomowe studentów. Spod jego ręki „wyszedł" w Bytomiu „Bal w operze" wg Tuwima oraz „Okruchy z Wesela" inspirowane dramatem Wyspiańskiego. **MH**

eprasa.pl ce4a9faab6

Dzięki niemu jego dziadkowie zaczynają mówić: „siema”

BYTOM. STARSZE POKOLENIA ZACZYNAJĄ MÓWIĆ ZAMIAST „ZGADZAM SIĘ Z TOBĄ” - „REL”, A ZAMIAST „NA RAZIE” - „NAURA.” WSZYSTKO ZA SPRAWĄ „SŁOWNIKA DLA BOOMERA”, KTÓRY OPRACOWAŁ I WYDAŁ 18-LETNI BYTOMIANIN PAWEŁ TWARDOWSKI. KSIĄŻKA MA BYĆ PRZEWODNIKIEM, KTÓRY UMOŻLIWI STARSZYM ZROZUMIENIE MŁODZIEŻOWEGO SLANGU, A TYM SAMYM PRZYBLIŻY IM ŚWIAT MŁODSZYCH POKOLEŃ.

Marcin Pawlenka

Paweł Twardowski jest uczniem Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących „Mechanik” w Tarnowskich Górach na kierunku informatyk. Do napisania debiutanckiej książki namówił go jeden z nauczycieli, który poza pracą w szkole prowadzi wraz ze wspólnikiem wydawnictwo specjalizujące się w opracowywaniu słowników i poradników z dziedziny informatyki.

- Dzięki wydawnictwu ukazują się też poradniki dla seniorów o bezpieczeństwie w sieci oraz korzystaniu z urządzeń mobilnych. Pojawiła się propozycja napisania słownika języka młodzieżowego dla tych starszych ludzi, ponieważ dotąd taka książka się jeszcze nie ukazała - opowiada autor „Słownika dla Boomera.”

ARCHIWUM PRYWATNE

Nić porozumienia z młodzieżą

Tym, którzy nie wiedzą, wyjaśniamy, że boomer (czyt. bumer) jest określeniem ludzi starszych o co najmniej pokolenie od obecnej młodzieży. Ci, którzy są określani mianem „boomerzy” zazwyczaj charakteryzują się niezrozumieniem współczesnego świata, jak również najnowszych technologii. Nie nadążają za najnowszymi trendami i z sentymentem patrzą na to, co było dawniej i na to, do czego są przyzwyczajeni.

- Przekonało mnie to, że taki słownik seniorom pomoże. Dlatego zdecydowałem się go napisać. Zajęło mi to półtora roku. Dotychczas tego typu poradniki były pisane przez dwie lub trzyosobowe grupy, ale zostałem z tym sam. Nie było to łatwe, bo tych słów jest naprawdę dużo i bardzo szybko się zmieniają, ale jestem z tego młodego pokolenia i używam tych słów na co dzień. Chciałem dokończyć to co zacząłem, bo nasze pokolenie wychowane jest już na komputerach i telefonach, a starsi ludzie jednak czują bardziej książkę i dzięki niej będą mogli w tradycyjny sposób zrozumieć młodych - wyjaśnia autor słownika.

Kolejna książka dla seniorów

Dzięki „Słownikowi dla Boomera”, dziadkowie autora, a także jego kolegów zaczynają używać młodzieżowego slangu. Coraz częściej, jak przyznaje Paweł Twardowski zamiast „cześć” czy, „dzień dobry” wymieniają grzeczności używając „siema.” Coraz częściej też używają trudniejszych, młodzieżowych słów, chociaż nie robią tego na co dzień, tak jak młodzi ludzie.

- Popularnością cieszą się też wśród moich dziadków słowa „sigma” i „gigachad”. Obydwa oznaczają taką super osobę. Każdy chce być taki jak ta osoba, bo wszystko jej się udaje - dodaje Paweł Twardowski.

Autor słownika przyznaje, że sam lubi czytać w wolnych chwilach książki z gatunku fantasy oraz kryminał i nie zamierza poprzestać na napisaniu tylko „Słownika dla Boomera.” W tej chwili pracuje nad poradnikiem dla seniorów o zagrożeniach w cyberprzestrzeni. ■

BYTOM

Spotkanie policyjnych emerytów i rencistów

HTTPS://BYTOM.POLICJA.GOV.PL/

Były zaangażowane, pełne emocji rozmowy, barwne wspomnienia wydarzeń sprzed lat i odznaczenia. A wszystko podczas spotkania Koła Rejonowego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Numer 5 w Bytomiu, które odbyło się w III Komisariacie Policji przy ul. Rostka.

Organizacja od lat prężnie i z powodzeniem działa w naszym mieście. Jej celem jest przede wszystkim integracja emerytowanych środowisk wywodzących się ze służb mundurowych, a także jego szeroko pojęte wsparcie. Poza tym powołano ja do życia po to, by dawni funkcjonariusze mieli szanse się spotkać i porozmawiać. Dla wielu z nich to bardzo ważne.

Podczas niedawnej uroczystości zorganizowanej w komisariacie przy Rostka, prezes stowarzyszenia Leszek Brejt wręczył odznaczenia zaproszonym gościom. Otrzymali je komendant miejski policji w Bytomiu insp. Andrzej Brzozowski oraz prezydent miasta Mariusz Wołosz. Z kolei prezes SEiRP nr 5 w Bytomiu otrzymał pamiątkowy dyplom i puchar. **MP**

BYTOM, WARSZAWA, MONTE CASSINO.

Z drogi śledzie, Bytom maluchem jedzie!

Z Warszawy na Monte Cassino. 80 załóg wyruszyło 5 lipca fiatami 126p, by w szczytnym celu pokonać tę liczącą 3200 kilometrów trasę. Wśród małych fiatów, które biorą udział w Wielkiej Wyprawie Maluchów jest też jeden z naszego miasta z oznaczeniem „Z drogi śledzie, Bytom jedzie.”

ARCHIWUM PRYWATNE

Fiat 126 p Tomasza Heluszki reprezentuje nasze miasto w Wielkiej Wyprawie Maluchów.

Właścicielem malucha z rocznika 1990, reprezentującego nasze miasto w wielkiej wyprawie jest Tomasz Heluszka, bytomianin, pasjonat motoryzacji i właściciel warsztatu samochodowego.

- Maluszek jest w moim posiadaniu nie wiadomo ile lat i od początku jeździł po Bytomiu. Motoryzacja to moja pasja, a malucha kupiłem dlatego, bo na tym samochodzie zjadłem zęby, na nim się uczyłem naprawiać - mówi Tomasz Heluszka.

Wprawdzie właściciel kultowego fiata 126p nie bierze udziału w Wielkiej Wyprawie Maluchów, ale zgodził się go użyczyć, żeby samochód reprezentował dumnie nasze miasto i przyczynił się do zebrania miliona euro dla dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych. Tylko w zeszłym roku, na polskich drogach doszło do 21 000 wypadków, w których zginęły 1893 osoby w tym 48 dzieci, a 1832 najmłodszych doznało obrażeń.

Podczas tegorocznej wyprawy, już w szóstym jej dniu, na samej tylko zrzutce internetowej zebrano ponad milion złotych. Wykręcenie miliona euro nie powinno być problemem, ponieważ rozpoczęty ponad tydzień temu rajd do Włoch zakończy się 19 lipca, a oprócz zrzutki trwają też licytacje. W szczytne przedsięwzięcie w wykorzystaniem maluchów, zaangażowani są tacy giganci motoryzacji jak Sobiesław Zasada, Rafał Sonik, czy Kajetan Kajetanowicz. **MP**

eprasa.pl ce4a9faab6

Jeśli lato, to na basen!

WSPÓŁCZEŚNIE W CZASIE LETNICH WAKACJI KRYTA PŁYWALNIA W BYTOMIU POZOSTAJE ZAMKNIĘTA Z POWODU „PRZERWY TECHNICZNEJ". CZY KTOŚ JESZCZE PAMIĘTA, ŻE PRZED WOJNĄ NA JEJ TARASIE ORAZ DACHU WYSYPYWANO PIASEK I FUNKCJONOWAŁA TAM SZTUCZNA PLAŻA?

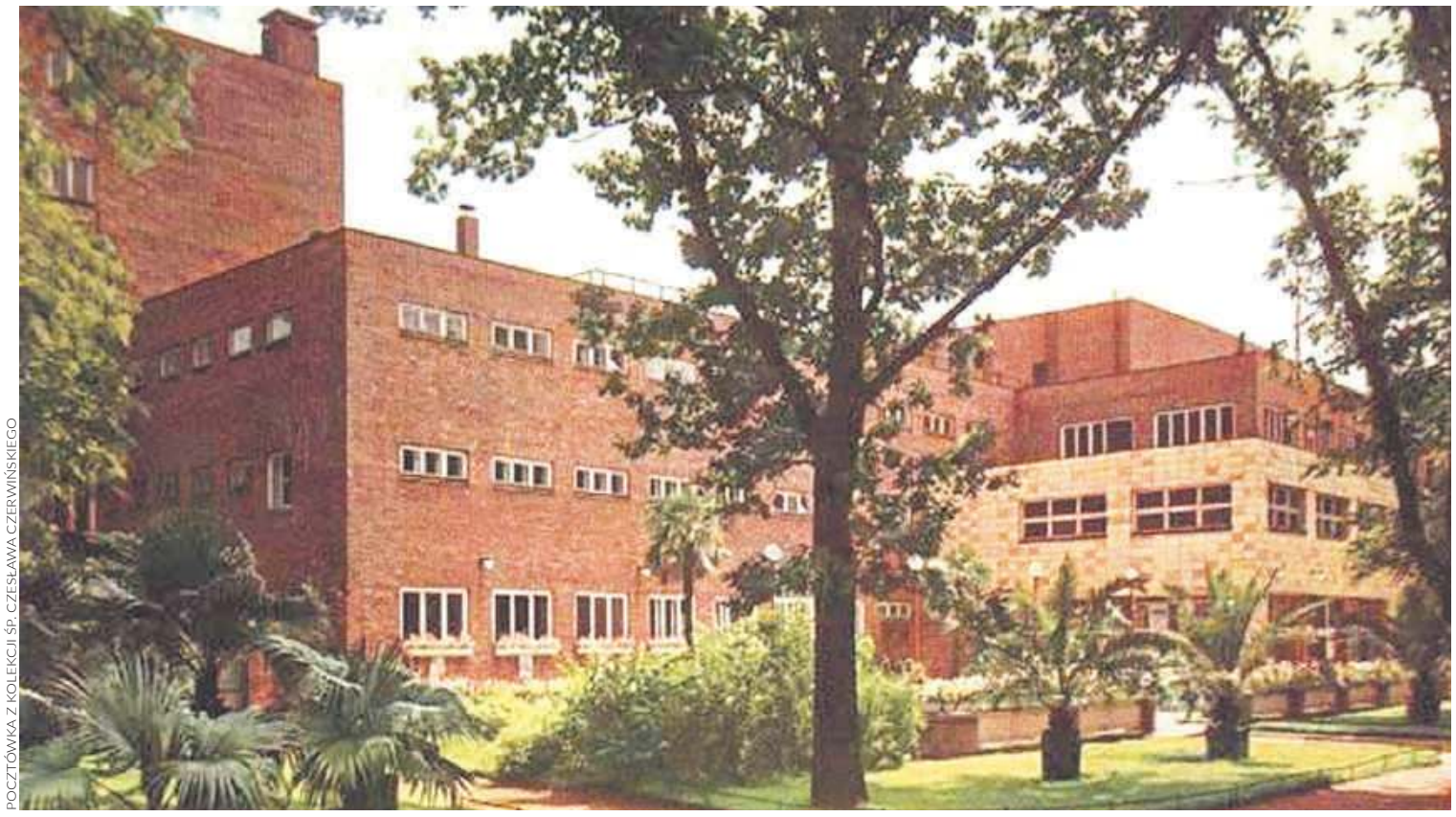

POCZTÓWKA Z KOLEKCJI ŚP. CZESŁAWA CZERWIŃSKIEGO

Marcin Hałaś

Historycy twierdzą, że Bytom łaźnię miejską posiadał już w XV wieku. Ale obiekt kąpielowy, którego dzieje zostały dokładnie udokumentowane wybudowano w naszym mieście w roku 1868. Była to publiczna łaźnia z basenem kąpielowym. Potem miasto się rozwijało, a na dawnych hałdach za łaźnią powstał piękny park. Starą łaźnię wyburzono, a po I wojnie światowej postanowiono zbudować nowy i nowoczesny zakład kąpielowy połączony z basenem sportowym.

Na projekt rozpisano konkurs, który wygrał architekt Carl Schmidt. Inwestycję rozpoczęto w roku 1929, ale miała ona sporo pecha. Już na początku runął fragment budowanego skrzydła, śmierć pod gruzami poniosło pięciu robotników. Potem zaczął się wielki kryzys i prace na jakiś czas wstrzymano.

Obiekt olimpijski?

Dokończenie budowy kąpieliska Bytom zawdzięcza… faszystom, którzy do tężyzny fizycznej przywiązywali dużą wagę. Basen oddano do użytku w roku 1934, dwa lata przed Igrzyskami Olimpijskimi w Berlinie. Bytomski obiekt pełnił ponoć rolę basenu rezerwowego tej imprezy. „Nie jest to informacja potwierdzona, jednak dość często pojawia się w publikacjach dotyczących Kąpieliska Krytego" - pisze historyk Tomasz Sanecki. Czy olimpijskie przeznaczenie bytomskiego basenu to prawda czy mit? to pytanie pozostaje nierozwiązaną zagadką. Nierozwiązana być może z tej przyczyny, że nikomu ze współczesnych badaczy nie chciało się przeprowadzić żmudnej, drobiazgowej i długotrwałej kwerendy źródeł niemieckojęzycznych. W każdym razie do 1945 roku w Bytomiu funkcjonował jeden z najlepszych tego typu obiektów w ówczesnych Niemczech.

Dzisiaj sporo się mówi o „secesyjnym Bytomiu". Tymczasem w naszym mieście istnieją także piękne budowle wzniesione w stylu modernizmu. I właśnie gmach pływalni jest jedną z najciekawszych realizacji architektury modernistycznej w mieście. Łączy na elewacji czerwoną – dziś sczerniałą - cegłę z dużymi kaflami w piaskowym kolorze. Olbrzymie okna na jednej ze ścian i szklony dach zapewniają naturalne oświetlenie. „Za Niemca" na balkonowym tarasie wysypywano piasek, tworząc sztuczną plażę z leżakami. Przed głównym wejściem stały olbrzymie donice z palmami i bananowcami, które na zimę przewożono do parkowej palmiarni. Miejsca do opalania z leżakami znajdowały się także na… dachu budynku.

Nietypowe wymiary

Główna misa basenu wyróżniała się oryginalnym rozmiarem: 33,3 na 12,5 metrów. Nie była to długość ani tradycyjna (25 m), ani olimpijska (50 m). Dno było spadziste – po jednej stronie można było brodzić w wodzie po kolana, po drugiej było aż 3,5 metra głębokości – to także parametr niespotykany na standardowych sportowych pływalniach. Przy takich wymiarach - w czasie godzin otwartych dla publiczności - użytkownicy pływali nie wzdłuż basenu, ale w poprzek. Ci „słabsi" po płytszej stronie, a najlepsi i najodważniejsi po stronie najgłębszej. Ten szczegół zapewne pamięta wielu współczesnych mieszkańców, którzy z basenu korzystali przed jego remontem, w czasie którego starą misę zastąpiono dwoma nowymi - płytszymi i o standardowych wymiarach.

Z głębokością basenu też wiąże się ciekawostka. Niektóre źródła podają, że wynosiła ona aż 4,5 metra. Skąd taka różnica? -Basen miał 3,5-3,6 metra głębokości. Ale po zaczopowaniu odpływowych otworów przelewowych można było podnieść poziom wody prawie o metr. Tak robiono przed ważniejszymi zawodami. Na dawnym basenie istniała także „dwupiętrowa" trampolina, z której można było skakać do wody.

Oprócz basenu sportowego w kompleksie mieściły się wanny kąpielowe oraz basenik solankowy. Solankę czerpano z pobliskiej kopalni „Centrum", a jej właściwości sprawiły, że ta część kąpieliska zyskała rangę zakładu przyrodoleczniczego. Zachował się cennik z roku 1935, przytoczony przez Macieja Dronia w książce „Był sobie Bytom". Bilet na basen dla dorosłych kosztował 30 fenigów, dla dzieci - 20 fenigów, kąpiel w wannie - 40 fenigów, a taki luksus jak łaźnia parowa z masażem - 2 marki. Uwaga: członkowie SS, SA oraz Hitlerjugend mieli wstęp bezpłatny. Basen działał nieprzerwanie w czasie II wojny światowej.

Tu trenował Ghandi

Po 1945 roku obiekt dalej nadal służył mieszkańcom Bytomia oraz sportowcom. Trenowała tutaj drużyna piłki wodnej Polonii Bytom oraz słynny pływak Gotfryd Gremlowski - pseudonim Ghandi, zawodnik Polonii Bytom, 27-krotny rekordzista Polski, 36-krotny mistrz naszego kraju w pływaniu (na różnych dystansach) i trzykrotny Mistrz Polski w piłce wodnej (z drużyną bytomskiej Polonii), a także olimpijczyk, uczestnik Igrzysk w Helsinkach w roku 1952. Kolejna ciekawostka: jako Ślązak urodzony w Chropaczowie po zakończonej karierze utytułowany multimistrz wyjechał do „Efu", czyli Republiki Federalnej Niemiec. Tam zmarł w roku 1987, mając zaledwie 56 lat.

Na miejskim basenie zdarzały się także tragedie. W latach 90. utonęła tam nauczycielka. Bytomski obiekt pracował wówczas w rytmie: 45 minut pływania i 15 minutowa przerwa, w czasie której schodzili z niego także ratownicy. Ofiara uprawiała pływanie, więc pozwolono jej zostać samej. Niestety, doznała zawału serca. Jej ciało na dnie zauważono dopiero po jakimś czasie, bo utonęła w głębi, na dodatek w „białej wodzie". Tak nazywano wodę zmętniałą po dolaniu dezynfekującego płynu na bazie chloru. Sprawiał on, że woda na jakiś czas traciła pełną przeźroczystość.

Bytom jak Ciechocinek?

A uzdrowisko? W maju 1964 roku na łamach „Życia Bytomskiego" ukazał się reportaż zatytułowany „Bytom-Zdrój ma solankę równą Ciechocinkowi". 60 lat temu dziennikarz naszego tygodnika pisał:

„Zbyteczne stały się wyjazdy do uzdrowisk. - Zakład leczniczo-kąpielowy, umieszczony w tak pięknym i celowo zbudowanym gmachu, wyposażony w wysokocenną solankę i wzorowe urządzenia lecznicze jest wielkim skarbem dla mieszkańców Śląska – to opinia nestora polskiej balneologii prof. dr. Antoniego Saratowskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Balneologicznego w Krakowie. Wysoko wartościową naturalną solankę o zawartości około 6 procent soli, z minimalną zawartością jodu, zakład czerpie ze znajdującego się na głębokości 800 m źródła w szybie Staszic kopalni Dymitrow. Doprowadzana jest ona do naszego zakładu rurociągiem o długości 1,5 km. Solanka bytomska dorównuje znanym uzdrowiskowym solankom m. in. renomowanemu Ciechocinkowi."

Ostatecznie wszystko zakończyło się tak, jak to w socjalizmie bywało. Wkrótce zaprzestano zasilania zakładu bytomską solanką z kopalni - najprawdopodobniej zaczął się rozszczelniać niekonserwowany rurociąg, który tłoczył ją do zakładu z głębokości 700 metrów. W zamian - o ironio - zaczęto produkować solankę, wsypując do wody sól sprowadzaną z Ciechocinka właśnie.

Po remoncie bez solanki

Na początku XXI wieku pojawiało się coraz więcej informacji o fatalnym stanie technicznym basenu, o tym, że misa zaczyna przeciekać, że może dojść do jej krytycznego pęknięcia, że potrzebny jest pilny remont. Nic dziwnego – misa już prawie 70 lat „trzymała" dziesiątki ton wody, a obiekt znajdował się na terenie nieustannie „pracującym" wskutek wstrząsów i szkód górniczych. W końcu podjęto generalny remont, który po opóźnieniach i perturbacjach zakończono w roku 2012. O ile z zewnątrz bryłę budynku poddano renowacji zgodnie ze sztuką konserwatorską, zlecono nawet wypalenie specjalnych kafli jak najbardziej zbliżonych kolorem do oryginału, aby uzupełnić braki na elewacji, o tyle misa straciła pierwotną wyjątkowość i niepowtarzalność.

Nie ma już w bytomskim krytym kąpielisku basenu w historycznym kształcie - o długości 33,3 metra i maksymalnej głębokości 4,5 metra. W zamian zbudowano tradycyjny basen o wymiarach 25 na 10,7 metrów z misą metalową jak zlewozmywak oraz brodzik o długości 6 metrów. Basen solankowy zlikwidowano całkowicie, choć w planach było jego przywrócenie. W rezultacie zamiast uzdrowiskowej solanki, dzisiaj bytomscy amatorzy pływania mogą spodziewać się co najwyżej preparatów na bazie chloru, służących do dezynfekcji wody. ■

eprasa.pl ce4a9faab6

Mały pacjent ma swoje prawa

CHOCIAŻ DZIECIŃSTWO KOJARZY SIĘ Z BEZTROSKĄ, TO CZASEM ZDARZAJĄ SIĘ W NIM STRESUJĄCE I BOLESNE SYTUACJE JAK CHOCIAŻBY POBYT W SZPITALU. O PRAWACH MŁODEGO PACJENTA PODCZAS HOSPITALIZACJI PRZYPOMINAJĄ RZECZNIK PRAW PACJENTA ORAZ FUNDACJA DR CLOWN, KTÓRA OD 25 LAT POMAGA LECZYĆ UŚMIECHEM DZIECI PRZEBYWAJĄCE W SZPITALACH I PLACÓWKACH SPECJALISTYCZNYCH.

Tomasz Nowak

Nie da się zawsze usunąć z życia dziecka wszystkich przykrości i problemów, ale warto być przygotowanym do zmierzenia się z nimi. Jedną z najbardziej stresujących sytuacji z punktu widzenia zarówno dziecka, jak i jego bliskich, jest pobyt w szpitalu. Wiąże się on często ze strachem, bólem i tęsknotą za domem.

Jednym z ważnych sposobów poradzenia sobie ze związanym z tym problemem i poczuciem bezsilności jest z pewnością świadomość przysługujących pacjentowi i jego opiekunom praw, ale także związanych z pobytem w placówce medycznej ograniczeń. Prawa dzieci przebywających w szpitalach reguluje Europejska Karta Praw Dziecka w Szpitalu, której podstawą jest ratyfikowana przez Polskę Międzynarodowa Konwencja Praw Dziecka.

FREEPIK

Warto poznać prawa przysługujące leczonym dzieciom i ich rodzicom

Rzecznik czuwa

Nad przestrzeganiem praw małoletnich pacjentów czuwa Rzecznik Praw Dziecka. W części szpitali istnieje również stanowisko Pełnomocnika ds. Praw Pacjenta, który dba o respektowanie praw pacjenta, wskazuje tryb postępowania jeśli te prawa są naruszane, udziela wsparcia oraz pomocy w ich dochodzeniu, a także odpowiada na pytania i skargi w ramach prowadzonej działalności. Dziecko może samo zwrócić się do Pełnomocnika lub Rzecznika Praw Pacjenta. Zarówno Pełnomocnik, jak i Rzecznik powinien go wysłuchać, pomóc i przekazać rodzicom lub opiekunom informację o zdarzeniu. Dziecko w szpitalu może również poprosić o rozmowę z psychologiem, jednak do jej przeprowadzenia wymagana jest zgoda rodziców.

Przede wszystkim dziecko powinno być hospitalizowane tylko wtedy, kiedy nie jest możliwe leczenie go w domu, pod opieką poradni lub na oddziale dziennym. Jeśli jednak już taka sytuacja się zdarzy, należy pamiętać, że bliski dorosły: rodzic, opiekun lub wskazana przez niego osoba mają prawo towarzyszyć dziecku w szpitalu przez całą dobę, również na oddziale intensywnej terapii, nie ponosząc za to opłaty. Zdarzają się jednak sytuacje wyjątkowe, kiedy decyzja w tej kwestii zależy od szpitala.

Jak wyjaśnia Rzecznik Praw Pacjenta, każdy pacjent ma prawo, aby podczas udzielania świadczeń zdrowotnych była obecna przy nim osoba bliska. Jednak odmowa realizacji tego prawa może być podyktowana obiektywnymi przesłankami, a więc zagrożeniem epidemicznym oraz bezpieczeństwem zdrowotnym pacjenta. Z tego też powodu w szpitalach psychiatrycznych oraz zakaźnych tego rodzaju prawo jest stosowane z dużymi ograniczeniami.

Prawo do informacji

Warto pamiętać, że brak opłat dotyczy samego pobytu w placówce, szpital może natomiast naliczyć opłaty pokrywające ponoszone w związku z tym koszty, jak sprzątanie czy zużycie wody i energii. Warunki, w jakich będzie przebywał rodzic lub opiekun, zależą od możliwości organizacyjnych danej placówki. Obowiązkiem szpitala jest również zapewnienie małemu pacjentowi możliwości kontaktu z bliskimi, np. telefonicznie lub mailowo.

Zarówno rodzice lub opiekunowie ustawowi dziecka, jak i samo dziecko, niezależnie od wieku, mają prawo do informacji o stanie jego zdrowia, diagnostyce i leczeniu, jakim jest i będzie poddawane oraz o tym, co się stanie, jeśli te czynności nie zostaną podjęte. Rodzice lub opiekunowie mają również dostęp do dokumentacji medycznej dziecka. Zakres informacji przekazywanych dziecku powinien być dostosowany do jego wieku. Rodzic nie może zabronić lekarzowi przekazywania dziecku informacji na temat jego stanu zdrowia.

16-latek decyduje sam

Nie wolno zapominać, że małoletni pacjent, który ukończył 16. rok życia, ma prawo do wyrażenia lub odmowy zgody na czynności medyczne, może też nie zgodzić się na kontynuację już rozpoczętego leczenia. Jeśli jego decyzja jest sprzeczna z decyzją opiekunów, obowiązkiem lekarza jest skierowanie sprawy do sądu rodzinnego. Wcześniej zgodę na diagnozowanie i leczenie wyrażają rodzice opiekunowie, jeżeli jednak lekarz uzna, że może to zaszkodzić pacjentowi, ma obowiązek zwrócić się do sądu, co może skutkować ograniczeniem praw rodzicielskich w zakresie umożliwiającym leczenie.

W przypadku gdy decyzja opiekunów bezpośrednio zagraża życiu lub zdrowiu dziecka, obowiązkiem lekarza jest podjęcie leczenia nawet wbrew ich woli i bez orzeczenia sądu. ■

Śmiech dobry na wszystko

Pomóc może, nawet jeśli w danym momencie wydaje się to trudne, rozweselanie dziecka. Według badań śmiech obniża poziom hormonów odpowiedzialnych za stres, a więc kortyzolu i adrenaliny, powoduje natomiast wydzielanie endorfin, zwanych hormonami szczęścia, które poprawiają samopoczucie i odprężają, wpływając również na łagodzenie bólu. Według badań nad zastosowaniem terapii śmiechem w leczeniu bólu przewlekłego spowodowała ona jego redukcję średnio nawet o 30 proc. („The Journal of Pain"). Wśród osób z niepełnosprawnościami fizycznymi program terapii śmiechem doprowadził do poprawy samopoczucia o 35 proc. oraz zmniejszenia poziomu stresu o 20 proc. („Disability and Rehabilitation"). Śmiech wzmacnia również układ odpornościowy, a także pomaga odreagować frustrację spowodowaną trudnymi sytuacjami.

OLKA FASOLKA GOTUJE

BUREK

Aleksandra Giczewska

Burek to popularne danie kuchni bałkańskiej. Jest to rodzaj wypieku, najczęściej w formie spiralnie zwiniętego ciasta, wypełnionego różnorodnymi nadzieniami. Może być serwowany na ciepło lub na zimno jako przekąskę, obiad czy nawet deser, w zależności od nadzienia. Klasyczne burek często zawiera mięso, szpinak, ser czy ziemniaki, ale można spotkać także wersje z bardziej nietypowymi składnikami. W moim przepisie wykorzystałam ciasto filo, które nadaje potrawie wyjątkową lekkość i chrupkość. Wypełniłam je mieszanką twarogu, jogurtu naturalnego, cebuli oraz kaparów.

Zacznij od posiekania drobno cebuli, a następnie rozgrzej na patelni 1 łyżkę masła i zeszklij cebulę na średnim ogniu, aż będzie miękka, ale nie brązowa. Odstaw cebulę do ostygnięcia. W misce wymieszaj twaróg z jogurtem naturalnym, dodaj zeszkloną cebulę oraz odsączone kapary. Dopraw masę solą i pieprzem do smaku. Rozgrzej piekarnik do 180°C (górna i dolna grzałka). Roztop pozostałe masło (około 80 g) w małym rondelku. Przygotuj okrągłą blachę, wykładając ją papierem do pieczenia. Na czystym blacie rozłóż trzy arkusze ciasta filo i posmaruj je roztopionym masłem za pomocą pędzelka. Nałóż łyżkę nadzienia na brzegu ciasta i zwiń je w rurkę, a następnie w rulon w kształcie ślimaka. Umieść rulon na środku okrągłej blachy. Powtórz proces z pozostałym ciastem filo i nadzieniem, ale układaj rulony na blasze, tworząc okręgi. Posmaruj wierzch pozostałym roztopionym masłem i piecz w rozgrzanym piekarniku przez około 30-35 minut, aż ciasto będzie złociste i chrupiące. Wyjmij burka z piekarnika i odstaw na kilka minut przed pokrojeniem. Podawaj na ciepło lub na zimno.

Wskazówki:

- Warto wybrać turecki jogurt Ayran, który jeszcze bardziej podbije smak.
- Uważaj jednak wtedy z solą, bo już sam jogurt jest słonawy.
- Możesz podać danie z dodatkowym jogurtem naturalnym, świeżymi ziołami lub sałatką.
- Jeśli ciasto filo się porwie, nie przejmuj się. Możesz je po prostu posklejać warstwami masła i kontynuować.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa.

Lista zakupów:

- Ciasto filo (ok. 300 g);
- Twaróg biały, chudy (250 g);
- Jogurt naturalny (200 g);
- Kapary w zalewie (50 g);
- Cebula (1 szt., średniej wielkości);
- Masło (ok. 100 g);
- Przyprawy: sól i pieprz.

eprasa.pl ce4a9faab6

Rysunki Marka Wójcickiego

Na wesoło

Przychodzi kobieta do apteki:
– Macie jakiś naprawdę skuteczny środek na odchudzanie?
– Tak. Plastry.
– A gdzie się je przykleja?
– Na usta.

Spotykają się trzy bociany, stary, średni i bardzo młody i rozmawiają o tym, jak spędzały ostatni tydzień.
– Ja uszczęśliwiałem staruszków w Krakowie – mówi najstarszy.
– Ja uszczęśliwiałem trzydziestolatków w Warszawie – mówi średni.
– A ja straszyłem studentów w Poznaniu – odpowiada najmłodszy.

Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:
– Pańska córka Zosia jest nieznośną gadułą.
Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:
– To pestka, gdyby pan słyszał jej matkę!

Do znakomitego lekarza specjalisty przychodzą rodzice pewnego młodego człowieka i żalą się:
– Panie doktorze, nie możemy odciągnąć syna od komputera.
– No cóż – wyrokuje lekarz. – Trzeba będzie go leczyć.
– Ale czym?!
– Normalnie! Dziewczętami, papierosami, piwem.

Tomasz po naszymu

Mogymy godać sie za jedno?

Tomasz Nowak

Trefiomy się na ty ślonski tajli cajty Życia Bytomskiego juz półtora roku, a dopiyro teroz kapnołech sie, co jesce nic niy boło pisane ło przedstawianiu się i mianuwaniu, a dokladni ło tym, jak to sie robi po naszymu. Toz posuchejcie. Jak sie treficie z kymś piyrszy roz, to musicie sie przedstawić, bo niy pasuje, coby tego niy robić. To jak będzie po ślonsku: „Mam na imię Tomek"? Ano: „Mianuja sie Tomek", abo „Mom Tomek na miano", bo miano to właśnie imię.

Teraz mamy taką niezbyt mi się podobającą modę, że ludzie - niezależnie od wieku - bardzo szybko rezygnują z konwenansów i zaczynają do siebie mówić po imieniu. Po ślonsku to bydzie: godać sie za jedno. Tak więc, jak chcecie przyńś ze Ślonzokym na „ty", to musicie sie go spytać: „Mogymy sie godać za jedno?". A łon sie na zicher zgodzi, bo u nos ludzie som zgodni, niy majom sie za niy wiadomo co i wartko sie poradzom dogodać z inkszymi.

Downi to boło niy do pomyślynio. Do cudzych, czyli obcych, ale niy takich nojważniejszych, godało sie za dwoje, co sie nazywo dwojaniem. Jak sie łopsprawiało ze somsiadym, rechtorym we szkole, abo sprzedowackom we sklepie to cza było godać do nich „wy". Czyli jak zeście sie pytali somsiadki, gdzie kupiła taką ładną sukienkę, to cza boło pedzieć: „Kaj zeście to dostali take gryfne szaty?". A łona mogła łodpedzieć: „A dyć we tym nowym sklepie na eku. Idźcie tam zaro, to może tyz coś dlo siebie dostaniecie, co oznacza: „No przecież w tym nowym sklepie na rogu. Wybierzcie się tam od razu, to może też coś fajnego dla siebie kupicie. Co inkszego z ludźmi, ftorych mocie w zocy, a więc szanujecie: z rodzicami, teściami, starszymi, ludźmi na stanowiskach. Tu downi koniecne boło trojanie, czyli mówienie za troje, używając formy „oni". Jakiś przykład? Może taki: Jeśli chcielibyście zapytać kogoś z rodziców, czy wybiera się jutro do doktora i czy ma skierowanie, to nie obeszłoby się bez takiego zdania: „A pudom to jutro do dochtora, a majom przekaz?".

Formy „pani" i „pan" się kiedyś na Śląsku nie stosowało niemal w ogóle (dziś są już powszechne). Jak ktoś tak mówił, zamiast dwojać, albo trojać, to było od razu wiadomo, że nie jest stąd. Więc pytanie: „Czy jest pani zimno?" w przypadku kobiety młodszej brzmiałoby: „Niy ma wom zimno?", a w przypadku starszej: „Niy ma łonym zimno?". Choć teroz, jak momy tako hica, to raczy cza pytać, cy nie ma wom gorko? ■

FREEPIK

Do starszych downi godało sie za troje

Horoskop na tydzień

Baran
Należysz do osób, którym w nieplanowanych sytuacjach puszczają nerwy. Bywa, że pozwalasz sobie wtedy na słowa i działania, jakich na spokojnie byś nie podjął. Pora nad sobą popracować. Jest wiele technik, które pozwalają kontrolować stres.

Byk
Wszystko wskazuje na to, że już niebawem wiele się zmieni w twoim życiu uczuciowym. Będzie to wynikało z przypadkowego spotkania, do którego niedługo dojdzie. Nie powinieneś jednak naciskać na los i próbować przyśpieszyć biegu wypadków.

Bliźnięta
Im bardziej starasz się zachować z kimś poprawne relacje, tym bardziej ten próbuje cię wykorzystać. Pora się sprzeciwić. Nie warto utrzymywać znajomości, która niszczy cię emocjonalnie, nawet jeśli uważasz to za swój obowiązek. Jeśli postawisz sprawę jasno, przekonasz się, że druga strona potrafi się dostosować.

Rak
Na horyzoncie niebawem pojawi się niezwykła okazja, na którą od dawna czekałeś. Postaraj się nie ulegać jednak zbytnio emocjom i nie działać pod wpływem nagłego impulsu, który będzie cię pchał w kierunku natychmiastowych zakupów. Skoro mogłeś poczekać tak długo, to kilka dni nie zrobi różnicy.

Lew
Nadchodzące dni przyniosą ci sporo niespodzianek. Nie tylko odnajdziesz dawno zagubiony, cenny przedmiot, ale także zupełnie przypadkiem spotkasz przyjaciela ze szkolnych lat, co wam obojgu sprawi ogromną radość. Ponadto ktoś z domowników zaskoczy cię nowiną.

Panna
Uwaga na elektronikę i drogocenne przedmioty, szczególnie nienależące do ciebie. W najbliższym czasie bowiem może dosłownie wszystko będzie leciało ci z rąk. Z tego powodu najlepiej postaraj się w ogóle nie przenosić cennych rzeczy, a przedmioty, które mają ekran, trzymaj wyjątkowo ostrożnie.

Waga
Wśród twoich znajomych jest ktoś, kto od pewnego czasu nieustannie obmawia innych. Jeśli dasz się wciągnąć w wir tych rozmów albo będziesz odpowiadał na nie tylko uśmiechem, zostaniesz potraktowany przez obgadywanych z taką samą niechęcią jak znajomy, który już niebawem straci większość przyjaciół.

Skorpion
W najbliższym czasie otrzymasz zaproszenie od osoby, na której przyjaźni bardzo ci zależy. Postaraj się jednak podejść do sprawy na luzie, w przeciwnym razie wypadniesz bardzo sztucznie, a każdą przyjaźń buduje się na szczerości i naturalności .

Strzelec
Niebawem będziesz musiał współpracować z kimś, kto za wszelką cenę będzie chciał wymigać się od obowiązków. Pod żadnym pozorem nie pozwól się wykorzystywać i twardo wyznacz podział zadań. W tej kwestii pomoże ci jedynie stanowczość.

Koziorożec
Im więcej czasu poświęcasz nowemu hobby, tym mniej masz go dla najbliższych, którzy niebawem z tego powodu zaczną mieć do ciebie pretensje. Może dobrym rozwiązaniem byłoby zaproszenie domowników do udziału w przedsięwzięciu, które planujesz.

Wodnik
Niebawem staniesz przed dosyć trudną decyzją, która może zaważyć na całej twojej karierze zawodowej. Zanim podejmiesz jakiekolwiek kroki, warto przedyskutować sprawę z najbliższymi. Wszak wszystkie zmiany w twoim życiu w większy lub mniejszy sposób przekładają się na życie waszej rodziny.

Ryby
Zostaniesz poproszony o pożyczenie kilku przedmiotów, które nieustannie gromadzisz, w tym takiego, co nie ma zbytniej wartości materialnej, jednakże dla ciebie ma niemałą wartość sentymentalną. Oczywiście masz prawo odmówić, zastanów się, czy ważniejsze są więzi z ludźmi, czy z rzeczami.

Sudoku na dobry dzień

	3	7	6	1		8	5	9
	5	6		7		3		
							7	
		2	4				8	5
	4		1				3	
9	7	3		2	8	6	1	4
	8	4					9	3
3			7	4				8
			8	6	3		4	

	4		2				6	9
3				4		2		
7					5		4	
	7	6	1		4	9	2	5
1		2					7	3
4		5	7	9				
9		4	8		7			2
6		7	4	2				
	8			5				4

eprasa.pl ce4a9faab6

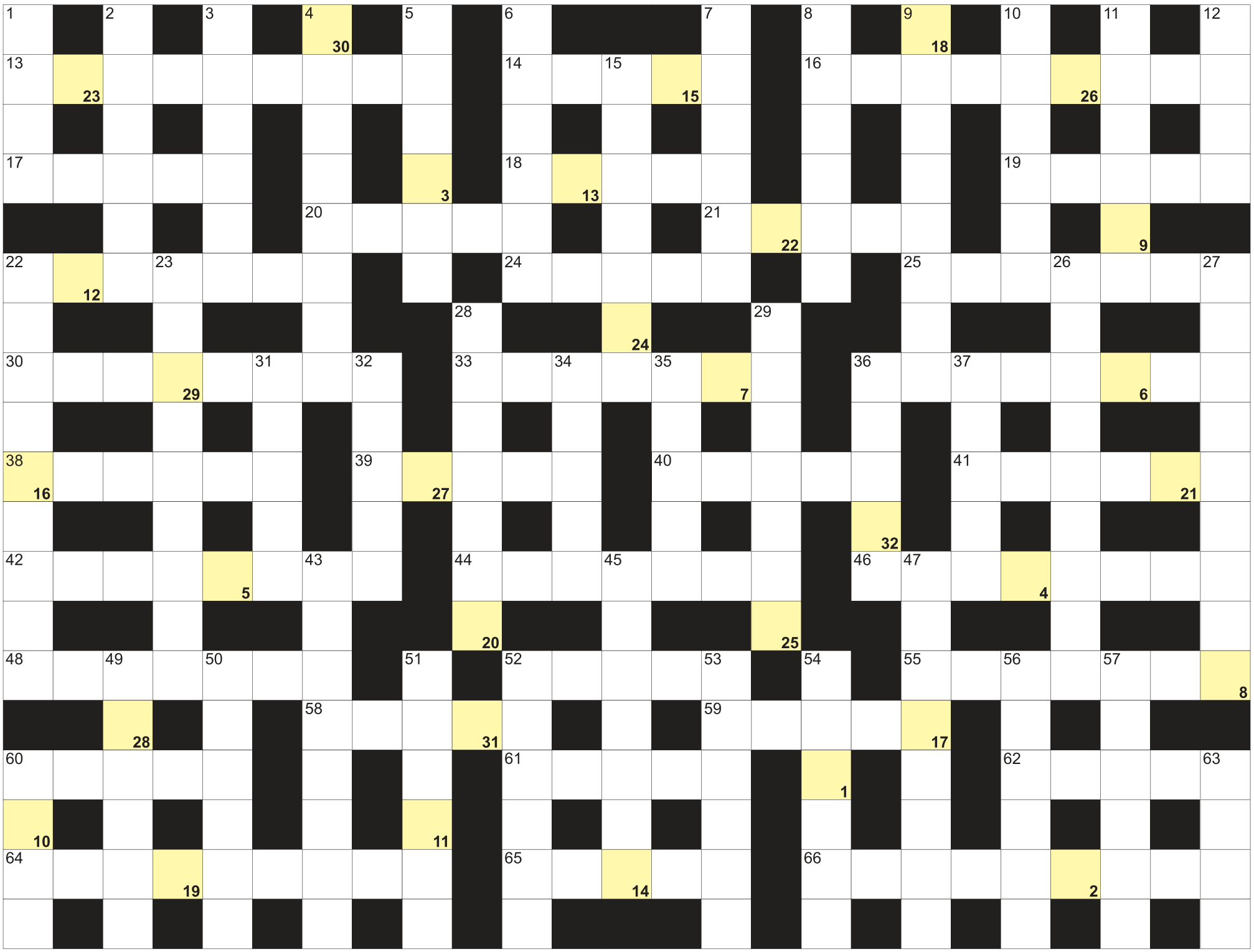

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12		13	14	15	16	17		18	19	20	21	22	
23	24	25	26	27		28	29	30	31	32															

POZIOMO: 13) walka dwóch rycerzy; 14) drewniana część gitary; 16) więcej niż bliźnięta; 17) sztuka jazdy w kontrolowanym poślizgu; 18) kamienia łupanego to paleolit; 19) roślina na sizal; 20) wielkanocna zupa; 21) Niemcy, Niger i Honduras; 22) wystawiane przez lekarzy; 24) stolica państwa Niue; 25) konwersacja inaczej; 30) stolica włoskiej Lombardii; 33) naczynie do podlewania; 36) niejedna kręci się w lunaparku; 38) rzymski bóg wody; 39) popularne pieczywo; 40) jest nim kompost; 41) waluta Panamy; 42) na niej wałkuje się ciasto; 44) miękkopiór, ptak wodny; 46) stolica Nepalu; 48) wyraz po przestawieniu głosek; 52) K dla chemika; 55) smaczny owoc z sadu; 58) droga w mieście; 59) angielskie wśród przypraw; 60) bardzo cicha mowa; 61) inaczej słomka do picia; 62) siedziba kantonu Argowia w Szwajcarii; 64) siostra z klasztoru; 65) Santor, polska piosenkarka; 66) Arek urzędowo.

PIONOWO: 1) deszcz lub śnieg; 2) tytułowy Goriot z powieści Balzaka; 3) przerwa między wyrazami; 4) burza śnieżna; 5) skąpiec, dusigrosz; 6) realizuje recepty; 7) buty na zimę; 8) krzyżak pod choinką; 9) mięsna lub rybna w puszce; 10) artysta przy sztaludze; 11) obsługiwane przez artylerzystów; 12) popularna śpiewaczka operowa, primadonna; 15) światła i znaki; 22) filolog francuski inaczej; 23) badacz hieroglifów i piramid; 26) ślub z osobą niższego stanu; 27) zespół urządzeń pomiarowych; 28) nóż chirurgiczny; 29) lepione śnieżne figury w garnkach; 31) odsyłacze internetowe; 32) trzecia zmiana; 34) rekrutacja uczniów; 35) pierwiastek V; 36) Kazimierz dla bliskich; 37) maszyna na wzór człowieka; 43) inaczej Płanetnik, postać z wierzeń słowiańskich; 45) grecka muza poezji lirycznej; 47) Jakubowska, Miss Polonia 2008; 49) dróżki parkowe; 50) malajski rotan, rattan; 51) waga ciała lub bagażu; 52) niejedna w Sejmie; 53) sobota dla żydów; 54) rzeka w Heidelbergu; 56) jej stolicą Kampala; 57) stawiany oskarżonemu; 60) delfin gangesowy krócej; 63) narządy słuchu.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
29

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 23 otrzymuje Pani Irena Szprot. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl ce4a9faab6

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

REMONTY dachów. 505-015-176.

ELEWACJE, ocieplenia. 797-718-267.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

SPRZEDAŻ butli propan-butan 11 kg, turystycznych. Z dowozem Bytom i okolice. 574-708-447.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

DAM PRACĘ

PRACA na umowę zlecenie. Bytom-Karb, ul. Celna 11, czas pracy do uzgodnienia. Montaż ementów aluminiowych, pomocnik działu produkcji. Zatrudniamy również emerytów i rencistów. Telefon 505-104-677, 32/707-45-37

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach, skomplikowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

DO WYNAJĘCIA 60 m2, 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, umeblowane, CO. 32/286-77-51.

SPRZEDAM pawilon z własnym gruntem, bezczynszowy. Bytom, Szymały 216. 505-64-53-01.

OGRÓDEK w Bytomiu, altana murowana, wędzarnia + drzewa owocowe. Sprzedam. 508-186-732.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

RÓŻNE

BESKIDY, turnusy w lipcu 950 zł z 20% dofinansowaniem dla emerytów/rencistów. Możliwość przywozu, miodowyraj.pl, tel. 501-642-492.

FINANSE

SZYBKA pożyczka, z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o

POŻYCZKA na telefon, online. 780-116-672.

GABINET UROLOGICZNY
dr n.med. WOJCIECH MARTULA
specjalista urolog, chirurg
choroby układu moczowego, prostaty, niepłodność męska, stulejka, nietrzymanie moczu u kobiet, konsultacje, badania, USG, zabiegi operacyjne.
Chirurgiczne usuwanie zmian skórnych: brodawki, guzki, blizny + badanie histopatologiczne.
Przyjmuje MĘŻCZYZN, KOBIETY I DZIECI.
ZBM ZDROWIE
Bytom,
ul. Powstańców Warszawskich 64,
tel. 603-204-646, 32/745-42-37
REKLAMA

Szukasz swojej drugiej połowy?
Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI

Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja) Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT. Maksymalna ilość słów - 15. Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

Z dniem 14.07.2024
Fundacja Instytut Sztuki Młodej
KRS 0000939581
z siedzibą w Bytomiu
ul. Jagiellońska 24/1
wprowadzona jest w stan likwidacji.
REKLAMA

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?
Przyjdź, pomożemy Ci.
Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".
Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.
REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń 508-659-284
napisz reklama@zyciebytomskie.pl

ROWERY
sprzedaż - serwis
Rowery światowych marek, profesjonalny serwis.
W naszym salonie polecamy: rowery elektryczne, duży asortyment części.
Zapewniamy transport
Zakup na Raty 0% RSSO
PROMOCJE -5%, -10%, -15%
ul. Witczaka 12, 41-902 Bytom
pn.-pt. 10-18, sob. 9-14
www.rb-rowerek.pl,
tel. 32 282 35 25, 501 171 558
REKLAMA

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99
PN-EN ISO 9001:2009 CERTYFIKAT NR: 972/08/2012/P/C
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00
REKLAMA

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19
e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Marcin Pawlenka.
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl ce4a9faab6

SHARK TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

Maciej Wyderka i Magdalena Stefanowicz jadą na igrzyska!

BYTOM. WYDŁUŻA SIĘ LISTA BYTOMIAN, KTÓRZY WYSTARTUJĄ NA ROZPOCZYNAJĄCYCH SIĘ JUŻ WKRÓTCE IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W PARYŻU. KWALIFIKACJĘ ZAPEWNILI SOBIE BIEGACZ MACIEJ WYDERKA ORAZ SPRINTERKA MAGDALENA STEFANOWICZ. OBOJE SĄ WYCHOWANKAMI KLUBU MKS-MOSM BYTOM.

BYTOM.PL

Maciej Wyderka szykuje się do najważniejszego startu w życiu

BYTOM.PL

Magdalena Stefanowicz zmierzy się z najlepszymi sprinterkami świata

Tomasz Nowak

Wyderka ukończył nasze Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego i V Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego im. Kamili Skolimowskiej. Kształcił się pod okiem znanego trenera Janusza Szczyrka. Teraz studiuje na katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego i jest zawodnikiem klubu AZS-AWF Katowice.

W minionym roku młody sportowiec niespodziewanie wywalczył tytuł mistrza Uniwersjady w biegu na 800 metrów. Kwalifikację olimpijską zaś ma na dystansie 1500 metrów.

W Paryżu zobaczymy także inna podopieczną MKS-MOSM Bytom, czyli Magdalenę Stefanowicz. Należy ona do grona najlepszych sprinterek młodego pokolenia w Polsce. Potwierdziła to zapewniając sobie kwalifikację olimpijską indywidualnie w biegu na 100m oraz w sztafecie 4x100m.

Trenowana przez Krzysztofa Kotułę zawodniczka pierwsze szlify zdobywała w Bytomiu, obecnie zaś reprezentuje klub KS AZS AWF Katowice. W roku 2017 podczas debiutu na arenie międzynarodowej wywalczyła srebrny medal na dystansie 100 metrów podczas Mistrzostw Świata Juniorów Młodszych w Nairobi. Na swoim koncie ma również wiele sukcesów w Polsce oraz na arenach europejskich.

Sukcesy Stefanowicz już nagradzano. Jest ona bowiem laureatką Sportowego Lauru Bytomia - nagrody, które przyznawane są przez prezydenta najlepszym bytomskim sportowcom za szczególne osiągnięcia.

Przypomnijmy, że w stolicy Francji o medal bić się będzie dżudoczka Czarnych Bytom, Beata Pacut-Kłoczko, o medal na korcie powalczy tenisistka Górnika Bytom, Magdalena Fręch, zaś we wspinaczce na czas zmierzy się Ukrainiec reprezentujący klub Skarpa Bytom, Jarosław Tkacz. ■

BYTOM

Przeniósł się ze wzgórz na Skarpę

Michał Medes jest kolejnym wartościowym nabytkiem koszykarskiej Polonii Bytom podczas przygotowań do startu rozgrywek. Podobnie jak Wojciech Zub do naszego miasta trafił on z innego drugoligowca, czyli klubu Basket Hills Bielsko-Biała.

Medes to wysoki, dwumetrowy podkoszowy grający jako typowy center. W sezonie 2023/24 notował średnio 12,5 pkt i ponad 6 asyst w spotkaniu. W przeszłości przez większość czasu był związany z Cracovią oraz AZS AGH Kraków. Z tym drugim zespołem zaliczył nawet awans na zaplecze ekstraklasy.

BS POLONIA BYTOM

W Basket Hills, które należało do najlepszych ekip zeszłego sezonu (raz nas nawet pokonali) był zawsze wyróżniającym się graczem. Trener Mariusz Bacik sprowadzając go do Polonii liczy głównie na to, że będzie o stanowił poważną, podnoszącą poziom bytomskiego klubu konkurencję dla Filipa Pruefera. To bardzo ważne, jeśli chcemy awansować do I ligi, a przecież każdy wie, że bardzo chcemy. **TON**

eprasa.pl ce4a9faab6

Zuzanna Pawlikowska podwójnie złota

POZNAŃ. WIELKI SUKCES TENISISTKI GÓRNIKA BYTOM ZUZANNY PAWLIKOWSKIEJ. PODCZAS MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW POLSKI U23 WYWALCZYŁA ONA AŻ DWA ZŁOTE MEDALE. JEJ MŁODSZE KLUBOWE KOLEŻANKI I KLUBOWI KOLEDZY TEŻ SOBIE ŚWIETNIE PORADZILI.

Tomasz Nowak

Pawlikowska triumfowała w grze pojedynczej i mieszanej. W trwającym aż trzy godziny i czterdzieści minut finale singla nasza utalentowana zawodniczka pokonała Zuzannę Kubachę z AZS Poznań 5:7, 6:1, 7:5. Mecz był niezwykle emocjonujący i zacięty, a do tego toczył się w bardzo meczącym dla tenisistek upale. Kibicom dostarczył on jednak mnóstwa pozytywnych wrażeń.

Co ciekawe Pawlikowska i Kubach dwa razy stawały naprzeciw siebie w finałowych bojach poznańskich mistrzostw. Drugi raz spotkały się bowiem w finale gry mieszanej, w której bytomiance towarzyszył Jasza Szajrych z WKS Grunwald Poznań. Gdy prowadzili z Kubachą i partnerującym jej Kacprem Szymkowiakiem reprezentującym UKS Sport Klub Wrocław (triumfatorem w grze pojedynczej mężczyzn) 7:5, 1:0, ich rywale przerwali występ z powodu drobnego urazu mięśni brzucha Kubachy.

Zuzanna Pawlikowska wraca zatem z mistrzostw podwójnie ozłocona i zadowolona. Dwa złote medale to największy sukces w jej dotychczasowej, świetnie się rozwijającej i dającej ogromne nadzieje na przyszłość karierze tenisowej.

BYTOM.PL

W minionym tygodniu na kortach o prymat w kraju w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży walczyli też młodsi. Przedstawiciele bytomskiego Górnika spisywali się dobrze. W mistrzostwach u18 nasz debel Maja Pawelska-Anna Kmiecik po doskonałej grze sięgnął po złoto. Co warte podkreślenia w singlowych pojedynkach obydwie dotarły do ćwierćfinałów.

Równie kapitalnie spisała się Kinga Wahl-Maniecka, która również przywiozła do Bytomia tytuł mistrzowski wywalczony w mikście. Natomiast brązowy medal przypadł w udziale Janowi Chłodnickiemu (singiel U16) i Tadeuszowi Michałowskiemu (mikst U18, a w singlu był on w ćwierćfinale).

Na tym zapewne medalowy urobek naszych się nie kończy, bowiem w zeszłym tygodniu szykowali się oni do mistrzostw Polski seniorów i seniorek. ■

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI.

Mamy bardzo zdolnych młodych pływaków

Młodzi pływacy rywalizowali na basenie w Ostrowcu Świętokrzyskim

Siedmioro zawodników klubu UKS Na Fali Bytom wybrało się na Letnie Mistrzostwa Polski w Pływaniu. Najlepiej spośród nich zaprezentował się Bartosz Nawrat, który stanął na najniższym stopniu podium.

Imprezę gromadzącą na starcie 750 najlepszych czternastoletnich pływaków z całej Polski zorganizowano na pływalni Rawszczyzna w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dla wielu z nich były to pierwsze w życiu zawody rangi ogólnokrajowej, więc emocji nie brakowało. Drużyna UKS Na Fali Bytom wystąpiła w składzie: Martyna Kilarska, Zofia Wrotek, Emilia Chabko, Irmina Ulanowska, Paulina Zielińska, Maciej Sikora i Bartosz Nawrat.

Nie załamał się

W klasyfikacji generalnej klubów zajęliśmy 24. miejsce. Głównie to zasługa Bartosza Nawrata, który zdaniem trener Anny Kurylas udowodnił, że nie istnieje wielki talent bez wielkiej siły woli. Oto bowiem po dwukrotnie o włos przegranych medalach na 50m kraulem i 50m motylem młody pływak nie załamał się, wręcz przeciwnie jeszcze bardziej zmobilizował i w ostatni dzień wreszcie wywalczył brązowy medal. Zajął 3. miejsce w najbardziej obleganej konkurencji 100m stylem dowolnym.

Przy okazji bytomianin ustanowił wspaniały rekord życiowy na 100m (czas: 55,00), a do srebra zabrakło mu jedynie 0,21s. Natomiast na 50m kraulem w wyścigach eliminacyjnych nasz reprezentant uzyskał najlepszy czas w swimrankingu: 24,81, a w finale do medalu zabrakło mu ledwie 0,02s.

Trochę namieszali

Nawrat poza trym był 6. na 200m stylem dowolnym (2,05,92) oraz 1. w finale B na 50m stylem grzbietowym (29,62). Z kolei Maciej Sikora uplasował na się 7. lokacie na 100m stylem grzbietowym (1,06,05 finał B), a także na 7. na 200m stylem grzbietowym (2,26,48 finał B). - Jesteśmy bardzo dumni z występów całej ekipy. Obczailiśmy Polskę, troszkę zamieszaliśmy, teraz przyszedł czas na zasłużony odpoczynek ze świadomością, że w obliczu gigantycznej konkurencji musimy dać z siebie jeszcze więcej. Mega miło było nam też z powodu obecności Oli Krawczyk, która będąc częścią drużyny przyjechała wspierać nas w zawodach, a trzy tygodnie wcześniej na tej samej pływalni rozgromiła rywalki podczas Mistrzostw Polski pływaczek 13-letnich i zdobyła trzy najlepsze wyniki w Polsce - komentuje Kurylas. **TON**

MIASTO

193

tyle klubów miało swych reprezentantów na pływackich mistrzostwach Polski 14-latków.

ŻYWIEC

Martyna Stach wystrzelała zwycięstwo

BYTOM.PL

Martyna Stach

Coraz szybciej rozwija się kariera łuczniczki Czarnej Strzały Bytom Martyny Stach. Dobitnie potwierdził to jej niedawny start podczas Rundy Pucharu Polski.

Stach otarła się o kwalifikację olimpijską. Niestety, w trakcie decydujących zawodów zabrakło jej nieco punktów i marzenia o starcie na igrzyskach musi odłożyć na później. Bądźmy jednak spokojni - jeśli nadal będzie miała taki progres formy jak dotychczas, to w końcu ją na nich zobaczymy.

W ostatnim czasie zawodniczka Czarnej Strzały Bytom wygrała Rundę Pucharu Polski Seniorów. W Żywcu podczas trzech dni zmagań i zwycięstwom w eliminacjach dotarła do finału, gdzie zmierzyła się z Natalią Leśniak z żywieckiego Łucznika. Po świetnym strzelaniu pokonała ją 6:2. Tym samym sposobem Martyna Stach zapewnia sobie miejsce w Finale Pucharu Polski Seniorów. Z kolei Natalia Michalska zakończyła zmagania na miejscu 4.

W Żywcu startowały też nasze drużyny biorące udział w Drużynowych Mistrzostwach Polski. Zespół kobiet (Martyna Stach, Natalia Michalska, Anna Kołodziejczyk i Anna Szymańska) wywalczył dające brązowe medale miejsce 3, zaś panowie (Jakub Dutkowski, Stanisław Sypion, Jacek Ślimok i Wojciech Tomasz) zakończyli strzelania na miejscu 8. **AURE**

eprasa.pl ce4a9faab6

Polonia rozpoczyna walkę o drugoligowe punkty

BYTOM ŁAZISKA GÓRNE PAWŁOWICE. KONIEC ZE SPARINGAMI ORAZ TESTAMI. CZAS NA POWAŻNĄ WALKĘ O LIGOWE PUNKTY. JUŻ W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ, 20 LIPCA PIŁKARZE POLONII BYTOM ZAINAUGURUJĄ KOLEJNY SEZON. NA POCZĄTEK ZMIERZĄ SIĘ Z BENIAMINKIEM BETCLIC 2. LIGI, A WIĘC POGONIĄ GRODZISK MAZOWIECKI. W MINIONĄ SOBOTĘ ROZEGRALI OSTATNIE DWA MECZE KONTROLNE. OBYDWA WYGRALI I POKAZALI SIĘ Z DOBREJ STRONY.

GRZEGORZ GOIK

Z MKS Kluczbork nasi wygrali, ale łatwo nie było

Tomasz Nowak

Obydwa odbyły się w Bytomiu. W pierwszym przeciwnikiem podopiecznych trenera Łukasza Tomczyka, który na tym stanowisku miał być jedynie na chwilę, ale po świetnym minionym sezonie, w którym nasi otarli się o awans, został na dłużej rywalem był MKS Kluczbork. Gospodarze wygrali 2:1, a bramki zdobywali w pierwszej połowie Lucjan Zieliński oraz na początku drugiej Adrian Piekarski. Gola dla gości zanotował Dawid Wojtyra, kuzyn naszego Kamila Wojtyry. Ten ostatni jednak nie pojawił się na murawie, więc rodzinnego starcia nie było.

Skoro mowa o tych, którzy zagrali, to Polonia wyszła w następującym składzie: Holewiński (80' Rybacki) – Michalski, Piekarski, Konieczny-Szymusik, Gajda, Ściślak, Zieliński-Szumilas, Wolny oraz Steblecki. Sparing toczył się w ogromnym upale, ale mimo to zawodnicy stworzyli ciekawe widowisko, w którym nie brakowało ciekawych sytuacji oraz emocji. Goście wyszli na prowadzenie, lecz drugoligowcy szybko wyrównali. Rozstrzygający gol padł w drugiej odsłonie.

Kwiatkowski razy dwa

W drugim ze spotkań przygotowujących do sezonu nasi zmierzyli się z LKS Goczałkowice-Zdrój. Tym razem w niebiesko-czerwonych barwach pojawili się: Szymkowiak-zawodnik testowany (87' Miller), Bedronka, Szywacz-Stefański, Topolewski, Łabojko, Kwiatkowski-Wojtyra, Siudak (46' Wypart), a także Andrzejczak. Wątpliwości najmniejszych nie było, bytomianie pewnie i efektownie wygrali 4:0, a mogli jeszcze wyżej. Przewaga naszych nie podlegała dyskusji.

Łupem strzeleckim podzielili się autor dwóch bramek Oliwier Kwiatkowski, a także Olivier Wypart oraz Michał Bedronka. Ten przedostatni jest nowym nabytkiem klubu. Z kolei z wypożyczenia do Pniówka Pawłowice wrócił nasz wychowanek, Piotr Topolewski. Trenerzy liczą mocno na to, że wzmocni ekipę.

O co gramy?

Tak więc w krótkim okresie przygotowawczym poloniści rozegrali sześc spotkań kontrolnych, w tym aż cztery z ekipami ekstraklasowymi. Ich bilans - jak najbardziej napawający optymizmem - jest następujący: trzy zwycięstwa, jeden remis i dwie porażki. Ale jaka naprawdę jest siła naszego zespołu, okaże się niebawem podczas gier o punkty. Pierwsza próba już w najbliższą sobotę w samo południe. Za przeciwnika i to na wyjeździe mamy beniaminka z Grodziska Mazowieckiego, więc zapewne szykuje się ciężka przeprawa. Ale przecież nikt nie obiecywał, że na tym poziomie będzie łatwo. Wręcz przeciwnie, każdy kolejny pojedynek ma wielkie znaczenie dla końcowego układu tabeli.

A o co gramy tym razem? No, skoro ostatnio do awansu brakło tak niewiele, a zespół w tak imponujący i widowiskowy sposób rozpędzał się ze spotkania na spotkanie i gdyby tylko sezon trwał dwa, trzy tygodnie dłużej, to pewnie wywalczyłby przepustkę do I ligi, to chyba teraz też stawiamy sobie najwyższe cele. Bo i czemu nie, potencjał chyba jest? Kibicom powrót do wyższej ligi marzy się bez wątpienia. A zatem Polonio do boju! ■

Zieloni i Cidry wciąż w fazie przygotowań

IV i V Liga, a więc obecnie I i II Liga Śląska swoje rozgrywki rozpoczyna dopiero w drugi weekend sierpnia, więc nasi reprezentanci na tym poziomie, czyli Ruch Radzionków i Szombierki Bytom na razie są w fazie przygotowań i budowania składów. W ostatnim tygodniu nowym piłkarzem Zielonych został zawodnik formacji ofensywnej Mateusz Zachara. W swojej bardzo bogatej karierze występował m.in. w Górniku Zabrze, Wiśle Kraków, Rakowie Częstochowa czy zagranicznych Henan Jianye, NK Široki Brijeg. Ostatnio reprezentował barwy MKS Myszków. W Bytomiu wystąpi poza tym Alan Jaworski, wychowanek Rakowa Częstochowa. Do naszego zespołu przychodzi po ostatnim sezonie spędzonym w drużynie MKS Myszków. Trzeci nabytek to pomocnik Dominik Marek, też z Myszkowa. Ten bramkostrzelny zawodnik już w pierwszym swoim meczu pokazał jakim dysponuje potencjałem strzelając przeciwnikowi 3 bardzo ładne bramki. A zdobył je w zorganizowanym w ubiegłą sobotę sparingu Szombierek z Polonią Łaziska Górne.

Natomiast radzionkowski Ruch swój pierwszy po wakacyjnej przerwie mecz kontrolny rozegrał w Pawłowicach. Ograł tam wyżej notowany miejscowy Pniówek 3:2. W wyjściowym składzie Cidrów znaleźli się niemal w stu procentach gracze znani z poprzedniego sezonu. Wyjątkiem był nastoletni Dawid Piwoński z młodzieżowych drużyn UKS, który dostał szansę występu w pierwszej drużynie i ją bez wątpienia dobrze wykorzystał. Gole dla radzionkowian w tym bardzo ciekawym meczu zdobywali Marcin Kowalski, Fabian Brewczyk oraz zawodnik testowany. A tak w ogóle Ruch wystąpił w następującym zestawieniu: Zapiór-Turczyn, Harmata, Duda, Ćwielong-Brewczyk, Piwoński, Gwiaździński, Sadlak-Kowalski, Szromek. W drugiej połowie zagrali również: Stambuła, Otwinowski, Komar, Chmiel, Stachoń, Siwy, Małecki, Dudziński oraz Bolacki.

Kolejne sparingi Szombierek i Ruchu już w tym tygodniu.

JUDO GKS CZARNI BYTOM 1966
SPONSOR PLUS Sp. z o.o.
www.sponsorplus.pl
Czarni Bytom partnerem stron sportowych w Życiu Bytomskim
REKLAMA

eprasa.pl ce4a9faab6